

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego“ wynosi w Łodzi zł. 4.20, za odnośnienie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju -- zł. 5.--; zagranicą -- zł. 7.20. Prenumerata „Głosu Polskiego“ wraz z „Gościem Wieczornym“ łącznie z odnośnieniem do domu zł. 7.50. Telefony „Głosu Polskiego“ -- redakcja: 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe: Poczta Kasa
Oszczędnościowa 61.119

♦♦ Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy i strona i w tekście 40 groszy, strona 4 szpalt
Nekrologi 30 " " " "
Nadesłane po tekście 30 " " " "
Zwyczałyne 10 " " strona 10 szpalt
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 00 00
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
♦♦ zaś firmozagranicznych o 100 procent drożej ♦♦

Hołd Marszałkowi Piłsudskiemu

Delegacje ze wszystkich zakątków Rzeczypospolitej pospieszyły z życzeniami do siedziby Komendanta

Pomiędzy drużynami strzeleckimi również i oddział łódzki odbył tradycyjny marsz Warszawa--Sulejówek

(Sprawozdanie z uroczystości imieninowych marsz, Piłsudskiego od specjalnego wysłannika „Głosu Polskiego“)

Nasz warszawski korespondent telefontuje:

Wczorajsze uroczystości, związane z obchodem imienin marszałka Piłsudskiego, srodożyły się w Sulejówku. Rozpoczęły je o godz. 7.30 rano zbiórka strzelców, którzy wzięli udział w marszu Warszawa -- Sulejówek. Grupy strzelców w całkowitym rynsztunku wojskowym zebrały się przed domem Nr. 27 w Alejach Jerozolimskich. Na miejsce zbiórki przybyli generałowie: Malczewski i Suszyński i odebrali raport od komendanta związków strzeleckich p. Ferencowicza.

Przybyły drużyny z całej prawie Polski, gdyż w liczbie 34 były przybyłe z Pułtuska, Ciechanowa, Dębliń, Grójecka, Radomska, Skierniewic, Łodzi, Warszawy, Mińska Mazowieckiego, Grodziska, Żyrardowa, Wołomina, Pruszkowa, Białogostku, zbiorowa z kresów wschodnich, Piotrkowa i in.

Aleje Jerozolimskie, zapełnione na odcinku od Marszałkowskiej do Kruczej na jezdni licznym korowodem aut, użyczonych przez wojsko i prywatnych posiadaczy, zaś na chodnikach po obu stronach tłumami publiczności, miały niezwykły wygląd. Młodość i radca strzelców, idących winażować Komendantowi, udzieliły się ulicy, to też tłum rósł z każdą chwilą.

Wkraczające bowiem kompanie z honorową na czele miały wygląd dziarski i animusz rycerski, to też z niejednego okna zaspanych jeszcze kamienic spoglądały na nie nieuczesane ani upudrowane jeszcze, niemniej ciekawe główki białogłów, które -- jak to już nieboszczyk Rey mawiał: „zawsze do tych wojaków, jak słoneczniki do słońca się kręcą...“

Ustawione po przybyciu kompanie strzeleckie zajęły obie połacie chodnika od związku do ulicy Marszałkowskiej, a raport złożony przez komendanta obwodu Woynicza komendantowi okręgu,



Marszałek Piłsudski wśród najmłodszych.

Ferencowiczowi, a następnie przez niego gen. Malczewskiemu, wykazał 526 zawodników oraz oddziały kolarski i żeński, na prawem zaś skrzydle stanęły chorągwie warszawska i skierniewicka.

W czasie raportu stały w otoczeniu gen. Malczewskiego władze strzeleckie: prezes okręgu Hryniewski, komendant mjr. Kierzkowski oraz wielu dawnych strzelców, dzisiaj cywilów, których ta zbiórka najmłodszej braci z domowych pieleszy wyciągnęła. Gen. Malczewski przeszedł w otoczeniu komendantów Fe-

rencowicza i Woynicza przed frontem kompanji, witając je: „Cześć Strzelcy!“ zaś gromkie wiary: „Cześć, panie generale!“ obudziły pewnie wszystkich jeszcze śpiących w tej okolicy...

Następnie kompanie rozbiły się w oddziały i krótko przygotowawszy się do marszu -- kolejno wyruszały. Pierwszy oddział wyruszył o godz. 8.45.

Oddziały zawodników rozciągnęły się na znacznej przestrzeni, tak, że kiedy koniec pochodu był na Zjeździe, czoło dochodziło już do Grochowa. Strzelcy

wypoczywali po drodze w Gocławiu i Rembertowie i stanęli koło godziny 10-ej w Sulejówku.

Marsz strzelców

W Rembertowie przybywających strzelców witał komitet wojskowych i cywilnych. W specjalnie ustawionym namiocie umieszczone było kasyno poligonu artyleryjskiego w Rembertowie.

Na czele drużyn strzeleckich maszerowali trzej strzelcy, dwaj z Krakowa i jeden z Radomia.

Właściwie jednak czoło pochodu stanowiła żeńska drużyna strzelecka, idąca bardzo sprawnie i w nader szybkim tempie. Za nią dopiero i to w dość znacznym oddaleniu, postępowały inne oddziały.

Przed samą godziną 12 do Sulejówka przemaszerowało pierwszych pięciu strzelców, którzy stawali poza konkursem do zawodów drużyn strzeleckich. Dwóch z nich strzelców maszerowało aż z Krakowa. Są to strzelcy: Gawlik i Koenig. Trzej pozostali to radomiacy: Jaworski, Zdzich i Kiljan.

Strzelcy ci przebyli 27 klm. dzielące Warszawę od Sulejówka w 3 godz. 5 m. 11 sek.

Z drużyn pierwsza przemaszerowała Wola, która wyszła z Warszawy 17-ta czas jeszcze nieobliczony.

Punktualnie o godzinie 12 w południe przed dworkiem marszałka ustawiły się w podkowkę, kompanja honorowa strzelecka, oraz oddziały 1 p. szwoleżerów i 7 p. ułanów wraz z orkiestrami.

Gdy marszałek wyszedł na ganek, padła komenda: „Prezentuj broń!“, orkiestra zaś odegrała hymn narodowy „Jeszcze Polska nie zginęła“.

(Dalszy ciąg na stronie 3-ej.)



Marszałek Piłsudski z rodziną



Córeczki pomagają Marszałkowi w pracy.

Sanacja kresów wschodnich

Kiedy przed dwoma laty z inicjatywy posła Thugutta rząd p. Wł. Grabskiego uznał za konieczne zająć się reformą stosunków na kresach wschodnich, zdawać się mogło, że o konieczności tej przekonana jest nie tylko lewica, lecz i prawica i że w każdym razie sprawa nie może pozostać bez poważniejszej sanacji.

Program tej ostatniej był wspólnym dziełem posłów Thugutta i St. Grabskiego, dziełem nawet w zasadzie budzącym wątpliwości. Szczególnie niepokojącym jego punktem była zapowiedziana utrakwizacja szkoły na kresach, ta sama utrakwizacja, którą swego czasu bezwzględnie potępiał w byłej Galicji sam p. Stan. Grabski.

Zresztą nawet to co wtedy postanowiono, mogło przynieść pewne dodatnie, jakkolwiek niedostateczne wyniki, gdyby zostało należycie i sumiennie wykonane. To była rzecz najważniejsza i bodaj najtrudniejsza; nie dość zredagować i wydać dobre przepisy, trzeba się jeszcze postarać o taktownych i sumiennych wykonawców, którzyby je umieli wprowadzić w życie. Rzecz podwójnie trudna na kresach wschodnich, gdzie administracja nasza nader wiele pozostawia do życzenia, gdzie w dalszym ciągu uprawia tradycję bezprawia i samowoli, która tak bujnie kwitła za rządów carskich. To też rozumiał każdy, że o ile sanacja miała się stać czemś realnym i dodatnim, musiałaby objąć przede wszystkim reformę miejscowej administracji, jej nałogów, metod i obyczajów. I mogło się wtedy wydawać, że rząd uznaje tę konieczność i zamierza we wskazanym kierunku dążyć.

Gdy dzisiaj po dwóch latach pytamy, co się stało z ową tak głośno reklamowaną sanacją i gdzie są jej dodatnie rezultaty, spostrzegamy, że zamiast poprawy nastąpiło widoczne pogorszenie stosunków. Niedawno p. Tadeusz Hołówo zamieścił w „Robotniku” przerażający artykuł o tych stosunkach. Okazuje się, że niedarmo obawiano się utrakwizacji, którą tak usilnie forsował i przelorsował p. Stan. Grabski. W praktyce bowiem, w rękach miejscowych działaczy stała się ona narzędziem do przerabiania szkół ukraińskich na polskie. W ten sposób ludność ukraińska na sanacji straciła kilkaset szkółek, w których miała poprzednio własny język i które mogła uważać za swoje.

„Podstawą do uzyskania szkoły ukraińskiej — pisze w „Głosie Prawdy” p. Zygmunt Dreszer — jest t. zw. plebiscyt szkolny. Przed początkiem roku szkolnego wyrukowano kwestjonariusze dwóch typów — typu A za szkołą polską i typu B za szkołą ukraińską. Poopisy głoszących musiały być poświadczane, i oto jakimś cudem złożono coś około 90.000 podań za szkołą „utrakwistyczną”, inaczej powieziawszy, od jednego zamachu skasowano szkolnictwo ludowe ukraińskie. Jak się ten cud stał w województwie, którą wysłało do sejmu jedynie przedstawiciele 16-ki.

P. skrzyński dziś wraca do Warszawy

Nasz warszawski koresp. telefonuje: Premier i min. spraw zagr. p. Skrzyński stanie w Warszawie dzisiaj o godzinie 10 rano.

Pogłoski, podawane w prasie warszawskiej, że już dzisiaj zbierze się sejmowa komisja do spraw zagranicznych dla wysłuchania expose p. Skrzyńskiego, są, jak się dowiadujemy, niezgodne z prawdą.

Termin posiedzenia komisji do spraw zagranicznych będzie ustalony w porozumieniu z ministrem.

Komisja zbierze się najprawdopodobniej we wtorek, dnia 23 b. m.

BERLIN, 19 marca. (Pat.) — Dziś przejeżdżał przez Berlin minister spraw zagranicznych Skrzyński. Na dworcu oczekiwał go poseł Olszowski wraz z członkami poselstwa.

Na to odpowiedź dać mógłby p. Stan. Grabski, ale jej nie da. Natomiast chodzą głuche wieści, że pono p. St. Thugutt w swoim czasie otrzymał setki telegramów ze skargami na fałszowanie plebiscytu, że złożono coś 290.000 podań o szkołę ukraińską.

W stosunku do gimnazjów ukraińskich obecny minister oświaty pozostał wierny starej praktyce endeckiej popierania przeciw narodowości ukraińskiej mos-

kali. Polska, zajmując Wołyń, zastała szereg szkół średnich, częściowo ukraińskich. Obecnie te gimnazja, jak stwierdza p. Dreszer, są pozbawione praw i podlegają różnym szykanom, od których wolne są gimnazja rosyjskie.

Łatwo chyba zrozumieć, jakie rozgoryczenie muszą wywoływać podobne metody wśród ludności ukraińskiej i jaką szerzą demoralizację wśród administracji kresowej.

O prawdziwej sanacji w odnośnej dziedzinie niema mowy; położenie raczej się pogorszyło. Na tym bolesnym przykładzie widzimy, że nasz sejm oraz rząd niezdolni już są do rozwiązywania zadań państwowych uznanych i proklamowanych jako konieczne i naglące. Porzucono je prosto i zostawiono na pastwę urzędnikom p. Grabskiego.

J. Mazurski.

DIALOGI nie platońskie a... thońskie O zjeździe wszechpolskim sjonistycznym słów kilka

Przez kilka dni dla prasy żydowskiej w Polsce nie istniała sprawa Genewy, Polski i ligi narodów, nie istniały sprawy wewnętrzne polskie — ba! — nawet o kryzysie w sejmowym kole żydowskim mówić i pisać na przeciąg tych dni fatalnych przestano — istniał tylko i wyłącznie zjazd sjonistyczny wszechpolski, który przez dwa dni i nocę radził w Warszawie. Społeczeństwo żydowskie i jego prasa interesują się wogóle zjazdami swych partii politycznych o wiele więcej niż opinia polska — zainteresowanie jednak zjazdem ostatnim sięgnęło szczytów.

Chodziło przecież o rzecz niebylejaką, areopag sjonistów polskich, suwerenny zjazd delegatów, rozstrzygnąć miał, kto jest z punktu widzenia najczystszej ideologii sjonistycznej prawomyślny — pan

Grynbaum, czy pan Reich. Ten, który ostrzegał przed zgodą i walczył o nieprzejednanie wobec rządu polskiego stanowisko, o nieschodzenie z opozycyjnych szajców, na których obwarowani dogmatami trwać mieli żydzi... ad infinitum — czy też ten, który w odczuciu wymagał chwili i potrzeb rzeczywistych żydowskiej mniejszości zdecydował się prosto na porozumienie się z rządem polskim o przyznanie żydom gwarantowanych im przez konstytucję praw i wzamian obiecał — lojalność — nic więcej jak lojalność...

Zjazd rozważał długo — grzmiał i piorunował, kompletujących zmieniał się w Jowisza i w Minerwę naprzemian, — chwilami rozważał spokojnie — chwilami temperament wyladowywał się w niepołączonych geizerach nagan, inwektyw i

nawet wykłęk ze społeczności żydowskiej.

W rezultacie — poseł Reich i jego przyjaciele „ugodowcy” zostali potępieni — zjazd uchwalił wotum zaufania dla nowego prezesa koła żydowskiego, p. Hartglasa, najbardziej zresztą oddanego panu Grynbaumowi — nieprzejednanemu i nadokuczał jednocześnie porządnie gorące obroncy zgodnego współzycia z narodem polskim — dr. Thonowi.

Rabin dr. Thon — to jednak nie człowiek, który lubi zamilczeć, gdy mu polemicznie i zjadliwie nastroszeni przeciwnicy rzucają w twarz inwektywy i to z tych najgorszych, bo zjadliwości nie pozbawionych. Poseł zaś Grynbaum specjalnie już na zjeździe, czując za sobą poparcie radzących, nie szczędził zacieklego przeciwnika, a wobec przysłowiowej „schlagfertigkeit” dr. Thona — dialogi pomiędzy nieprzejednanym bojownikiem separacji polsko-żydowskiej i zwolennikiem zgody okazywały się prawdziwym koncertem dowcipu i zjadliwości.

Taka naprzykład rozmówka: poseł Grynbaum, znany zresztą ateista i niechętny Polsce, twórca „bloku mniejszości” i listy wyborczej nr. 16, począł w pewnej chwili niewiedomo dlaczego rozwodzić się nad swymi pełnymi tkliwości uczuciami dla Pana Boga i... Polski. Rabin dr. Thon zaś — z miejsca:

„Pan, panie Grynbaum, bardzo kocha Boga i Polskę, ale pan chciałby, żeby Bóg był tak wysoko, żeby się do pańskich ziemskich spraw nie wtrącał, a Polska, żeby była taka mała, żebyś ją pan mógł... do kieszeni schować!!!

Albo taka:

Przemawia dr. Thon i mocno akcentuje nienaruszalność granic Polski. W tem miejscu p. Grynbaum przerywa z ironją:

„...Rabin Thon jako poręczyciel granic Polski!...”

a dr. Thon wali w odpowiedzi:

„tak panie Grynbaum, bo pan, kiedyś je miał gwarantować — toś chciał Polskę odebrać Mińsk, Wilno i Lwów. Mińsk jej pan odebrał — to wtedy mnie wzięli na gwaranta, żeby pilnował Wilna i Lwowa...”

I wreszcie dialog, który mimo, iż utrzymany w lekkim tonie gryzącego żartu — nabral znaczenia całkiem szczególnego.

Poseł Grynbaum rozwodził się długo i szeroko nad koniecznością dalszego utrzymywania wspólnej taktyki z ukraińcami i białorusinami i niezrywania z tymi nawskroś Polsce wrogimi obozami.

Dr. Thon nie mógł wytrzymać i woła: „Piękna firma: Grynbaum, Wasyńczuk i Taraszkiewicz!!!”

A pan Grynbaum: — a to firma — rabin Thon i Stasio Grabski!!!

— „nie! — panie Grynbaum, ale Thon i państwo polskie to jest firma!!!”

Tak to sobie na zjeździe gwarzono, ale dr. Thon, dr. Reich i dr. Rosmarin zostali za działających na szkodę żydów uznani...

Wład. Best



Powagę zjazdu genewskiego zakłóciła w tych dniach wesoła uroczystość kantonalna, jaka się odbyła na ulicach Genewy z okazji 400-lecia sojuszu zawartego w 1526 roku z Bernem i Fryburkiem. Zdjęcie nasze przedstawia grupę berneńską: włościankę w stroju ludowym z niedźwiedziem jako symbolem miasta Bernu.

Srodkowo-europejskie Locarno Konferencja Francji, Włoch, Jugosławii, Czechosłowacji, Rumunii i Austrii

LONDYN, 19 marca. — „Daily Telegraph” donosi, że narady, jakie w Paryżu, Rzymie i Genewie odbywały się między przedstawicielami Francji, Włoch i Jugosławii, będą obecnie kontynuowane w Paryżu i w najbliższym czasie doprowadzą do oficjalnej konferencji w której obok państw wymienionych wezmą udział także Czechosłowacja, Austria i Rumunia.

Celem konferencji będzie stworzenie srodkowo-europejskiego Locarno. Konferencja ustali wspólną politykę przeciw połączeniu Austrii z Niemcami, jako też w stosunku do Węgier. Konferencja zajmie się także usunięciem tych wszystkich sprzeczności, jakie istnieją pomiędzy Włochami i Jugosławią, Francją i Czechosłowacją oraz Francją i Włochami

Hold marsz. Piłsudskiemu (Dokończenie)

W imieniu stojących przed gankiem oddziałów złożył marszałkowi raport rtm. Jurg'elewicz z 1 p. szwol.

Następnie marszałek wraz ze świtą przeszedł przed frontem ustawionych oddziałów, poczem wszedł do dworku.

Przed dworkiem wartą honorową pełniło dwóch szeregowców 7 p. ul. konno, dwóch szwoleżerów pieszo, oraz dwóch strzelców.

W Sulejówku

Nasz warsz. koresp. telefonuje:

W Sulejówku już od samego rana gromadzą się tłumy publiczności, przybyłe z Warszawy i sąsiednich okolic.

Na zmianę grają orkiestry 1 p. szwoleżerów, 7 p. ułanów i fabryki „Pocisk”.

Wartę honorową pełnią oddziały 1 p. szwoleżerów i 7 p. ułanów.

Przybyły liczne oddziały kawalerji.

Raport oddziałów wyznaczono na południe.

O godzinie 11.30 na dziedzińcu dworku Marszałka Piłsudskiego w Sulejówku wmaszerowała drużyna żeńska Strzelca, która uczestniczyła w marszu drużyn po konkursie. Drużyna przybyła w świetnej formie.

O godzinie 12-ej nadjechały pierwsze licznější delegacje i komitet marszu drużyn strzeleckich.

O godzinie 11 przed południem wjechał z sejmu następujący posłowie, celem złożenia marszałkowi Piłsudskiemu życzeń imiennych: z klubu „Wyzwolenia” pos. Anusz i pos. Nowicki, ze stronnictwa chłopskiego pos. Polakiewicz i pos. Jan Dębski; z klubu P. P. S.: b. min. Moraczewski i pos. Pączek; z klubu pracy pos. Kościakowski. Delegacje z innych klubów poselskich wyjechały w godzinach późniejszych.

Marszałek przyjmuje życzenia

Około willi marszałka panował duży ruch i ożywienie. Przed gankiem stała warta honorowa piesza strzelców i konna szwoleżerów, oraz trzy orkiestry. Nastrój panował uroczysty i świąteczny.

Marszałek wkrótce wyszedł z dworku i przyjął raport zebranych oddziałów. Następnie począł przyjmować delegacje. W tej liczbie weteranów, dzieci, b. legionistów, dalej zaczęło się składanie podpisów przez delegacje i osoby prywatne w księdze życzeń.

Długi sznur przesunął się koło stołki. Trwało to do zmroku, a jeszcze, kiedy wracano z Sulejówka, spieszyły spóźnione samochody, wiozące winszujących solenizantowi.

Oficjalna część uroczystości zakończona została około godziny 6-ej wieczorem.

Marszałek Piłsudski prawie o tej porze wszedł do wnętrza dworku i przyjął tam szereg osób bliższych ze sfer wojskowych i politycznych. Ogółem liczba osób, które przewinęły się wczoraj przez Sulejówkę, wynosi około 5 tysięcy.

Haniebny raport generała Zagórskiego

przeciwno Piłsudskiemu, jako Komendantowi Legionów

P. Bolesław Wieniawa-Długoszowski ogłasza we wczorajszym „Kurjerze Porannym” sensacyjny dokument, będący dosłownym tłumaczeniem tajnego raportu c. k. komendy legionów polskich (Nr. 1320) do austriackiego dowództwa 4-ej armji. Autorem tego raportu jest obecnie zawieszony w czynnościach służbowych — gen. Zagórski.

On (Piłsudski) — brzmia słowa raportu — ze swoją brygadą stanowi ten czynnik, który dążąc do zupełnie wolnej i niepodległej Polski, uważa kierunek austrofiński jedynie jako środek do celu, z gotowością, by w każdej chwili przyjąć inną bardziej mu dogodną, lub wyglądającą na dogodną orientację.

W świadomości tego, że fantastyczne zamysły Piłsudskiego są nie tylko pozbawione jakiegokolwiek realnej podstawy, ale ponadto sprzeciwiają się austriackiej myśli państwowej, komenda legionów od początku wojny starała się stłumić wpływ Piłsudskiego, bez występowania jednak przeciw tej, bezwzględnie wybitnej osobistości.

Raport kończy się wnioskiem o nieprzyznawanie Komendantowi Piłsudskiemu orderu Leopolda i niemieckiego żelaznego krzyża, których to odznak, jak zresztą i innych Komendant Piłsudski nigdy nie przyjmował

Skandaliczne sceny w Izbie francuskiej

Minister Malvy, łzony przez opozycję dwukrotnie zemdłał na sali parlamentu

PARYŻ, 19 marca. Wczorajsze posiedzenie izby, na którym Briand uzyskał wotum zaufania, miało przebieg dramatyczny.

Ukazanie się na sali ministra spraw wewnętrznych Malvy'ego wywołało przebiegłą burzę na ławach prawicy. Ze strony prawicy Malvy'ego zaatakowano w sposób bardzo gwałtowny, wywołując energiczną obronę ze strony Brianda. Już w czasie mowy Brianda rozgrywały się sceny takie, iż zachodziła obawa bójek.

Po mowie Brianda i pewnym uspokojeniu, Malvy wstąpił na trybunę. Opozycja jednak nietylko nie dawała mu dojść do głosu, lecz zaczęła go obzierać słowami

tak gwałtownymi i obelżywymi, że w ważnym momencie Malvy, dochodząc do stanu niezwykle rozdrażnienia i wzruszenia, stracił przytomność i padł na trybunie na podłogę. Wśród olbrzymiego zamętu posiedzenie przerwano. Dopiero po wznowieniu posiedzenia przeprowadzono głosowanie, które przyniosło znany wynik.

Po głosowaniu Malvy znowu ukazał się na sali, jednak prawie natychmiast znowu padł, tracąc przytomność.

Stan Malvy'ego nie budzi żadnych obaw, chociaż w dniu wczorajszym nie mógł pełnić swojej pracy.

Dzisiejsze ranne dzienniki potępiają

postępowanie opozycji w stosunku do Malvy'ego. Nawet pravicowe „Echo de Paris” wyraża ubolewanie z powodu wczorajszych wypadków w izbie.

(P. Malvy, jako minister spraw wewn. w czasie wojny, w r. 1917, był oskarżony o zdradę i stosunki z wrogiem. Trybunał stanu wyrokiem z dnia 6 sierpnia 1918 r. oskarżenie to odrzucił, skazując jednak p. Malvy'ego za „pogwałcenie obowiązków swojej funkcji” na 10 lat banicji. W r. 1924 parlament zrehabilitował Malvy'ego przy czym nawet p. Poincaré wygłosił gorące przemówienie w jego obronie. Przyp. Red.)

Podwyższenie taryfy kolejowej

Min. Chądzyński uważa, że jest to jedyny ratunek dla równowagi budżetu kolejowego

WARSZAWA, 19 marca (Pat). — Na popołudniowym posiedzeniu komisja budżetowa prowadziła w dalszym ciągu dyskusję ogólną nad budżetem ministerstwa kolei.

Posel Paczkowski (Ch. D.) zarzucił ministrowi kolei brak programu. Posel Michałek zaś (N.P.R.) wytknął referentowi, iż nie przedstawił on propozycji, dotyczących redukcji w budżecie i oszczędności.

Dłuższe przemówienie wygłosił poseł Bartel, który omówił sprawę umów, zawartych w swoim czasie na dostawy kolejowe, zdaniem jego, zawierających za szkodą dla skarbu. Wytknął on byłemu mini-

strowi Tyszcze błędy w organizacji kolejnictwa, polegające na tworzeniu poddyrekcyj. Jeżeli chodzi o stan obecny, to stwierdzić można w kolejnictwie postęp, zarówno pod względem technicznym, jak i taryfowym.

Posel Wyrzykowski, wskazując na konieczność prowadzenia oszczędności w budżecie kolejowym solidaryzując się zasadniczo z uwagami, wypowiedzianymi przez jego przedmówców.

Następnie zabrał głos minister Chądzyński, który w dłuższym przemówieniu przedstawił stan finansów kolejnictwa. Należy zdecydować się na zmniejszenie wydatków przez redukcję, za którą mi-

nister nie mógłby się jednak oświadczyć, albo też za podniesieniem dochodowości przez podwyższenie taryf. Następnie minister odparł zarzuty poszczególnych mówców, wskazując na ciężkie warunki, w jakich koleje musiały się organizować. Posel Kuryłowicz (P.P.S.) wypowiada się zasadniczo przeciwko redukcjom, przyznając jednak, iż w warsztatach kolejowych mogłaby być przeprowadzona redukcja, obejmująca 7 do 8 tysięcy pracowników pod warunkiem jednak że przedtem zostałaby uchwalona ustawa emerytalna dla nieetatowych pracowników kolejowych. Dalszą dyskusję odroczone do jutra.

Węgry z piętnem fałszerstwa

Zgromadzenie Narodowe chce ratować honor kraju

BUDAPESZT, 19 marca. (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu zgromadzenia narodowego w dyskusji nad sprawą fałszerstwa banknotów francuskich pierwszy zabrał głos hr. Apponyi. Oświadczył on, że w sprawie tej usiłowano przedstawić Węgry w świetle niekorzystnym. Mówca uważa za swój obowiązek zwrócić uwagę na pewną okoliczność, która dotychczas przez nikogo nie była podnoszona, jakkolwiek z punktu widzenia odpowiedzialności rządu ma niesłychanie doniosłe znaczenie. Chodzi tu mianowicie o to, że w marcu 1924 r.

policja francuska w Nicei otrzymała doniesienie, które wymieniało Jankowicza Kovacsza jako sprawców fałszerstwa. Powstaje pytanie, czy policja nicejska względnie rząd francuski powiadomiły o tem władze węgierskie, czy nie. Jeżeli tak, to odpowiedzialność rządu węgierskiego wzrasta, jeżeli zaś nie, to mielibyśmy do czynienia ze strony Francji z zaniebdaniem, które pomiędzy państwami utrzymującymi stosunki dyplomatyczne jest zjawiskiem niezwykłym.

Krwawe demonstracje w Pekinie

Z powodu przyjęcia ultimatum mocarstw

PEKIN, 19 marca. — Wczoraj około 1000 studentów zebrało się przed siedzibą rządu chińskiego, protestując przeciw przyjęciu ultimatum wielkich mocarstw w sprawie żeglugi na wodach chińskich. Gdy policja wystąpiła przeciw demonstrantom, użyto kamieni, później nawet

broni palnej. Policja musiała ustąpić przed przeważającymi siłami demonstrantów. Skonsygnowano wojsko, któremu wreszcie udało się rozprężyć demonstrantów. Zginęło 20 osób, kilkadziesiąt jest ciężiej lub lżej rannych.

Pożar portu w Livorno

MEDJOLAN, 19 marca. W porcie Livorno, w czasie wyladowywania jednego ze statków pękł olbrzymi zbiornik benzyny, która rozlawszy się na powierzchni morza, zapaliła się. Statek stanął w jednej chwili w płomieniach, tak, że załogę z trudem uratowano.

Płomienie ogarnęły następnie wagony towarowe, znajdujące się na wybrzeżu, oraz kilka innych statków stojących w porcie.

Tylko część okrętów zdołała uratować się ucieczką na pełne morze wszystkie inne spłonęły. Straty olbrzymie.

Turniej szachowy

SEMMERING, 19 marca (Pat). Stan po 9-ej rundzie jest następujący: Niemcovic i Tartakower po 8 punktów, Spielman 6 i pół, Wiedmar i Tarrasch po 5 i pół, Retti i Rubinstein po 5, Alechin 4 i pół (2), Treibol, Weide i Giló po 4, Dawidson i Grünfeld po 3 i pół, Hanowsky, Knoch i Yates po 3, Michel 2 i pół, Poselli pół.

Usłapenie prezydenta Grecji

Wybory nowego w kwiefolu

ATENY, 19 marca (Pat). Prezydent republiki Kundoriotis usłapił ze swego stanowiska ze względu na zły stan zdrowia. Prezes rady ministrów p. Gallos zwrócił się do prezydenta z prośbą, aby pozostał na swym stanowisku prowizorycznie, aż do wyborów nowego prezydenta. Wybory te naznaczone zostały na dzień 4 kwietnia.

Układ pracy

podpisał Francja, Anglja, Włochy, Belgja i Niemcy

LONDYN, 19 marca. (PAT). Konferencja pracy zakończyła swe obrady 2.30 w nocy. Zawarto układ, który podpisali przedstawiciele Francji, Anglii, Włoch, Belgji i Niemiec.

Choroba Tagory

BERLIN, 19 marca. (PAT). Jak donoszą z Kalkuty, wielki poeta Rabindranath Tagore poważnie zachorował. Stan jego zdrowia budzi poważne obawy.

Piastowcy w Zakopanem odbędą wielki zjazd partyjny

Nasz warszawski koresp. telefonuje:

Piastowcy zwołują* na niedzielę nadchodzącą do Zakopanego zebranie polityczne swoich sympatyków. Na zebraniu tem wygłoszą referaty posłowie: Dębski i Byrka. Przybędzie też na to zebranie p. Witos.

Afera P. K. O.

P. Bau pozostanie w więzieniu

pomimo, iż p. Linde znajduje się na wolności

Nasz warszawski koresp. telefonuje:

Na wczorajszym posiedzeniu sądu okręgowego rozpatrywano prośbę p. Baua, współoskarżonego z p. Hubertem Lindem.

Bau prosił o zamianę więzienia prewencyjnego na kaucję. Sąd prośbę tę odrzucił.

Będziemy rozmawiali przez telefon z Paryżem

Oby plany nie pozostały na papierze

Generalna dyrekcja poczt i telegrafów przystępuje w r. b. do zastosowania na wielkich stacjach telefonicznych nowych ulepszeń telefonicznych, powiększających sprawność funkcjonowania telefonów.

Opracowuje się projekt połączenia telefonicznego Warszawy z aPryżem, co wymaga zawarcia konwencji z państwami, przez które przechodzić będzie linja telefoniczna, wydzierżawiona Polsce.

Interesy sen. Szarskiego

„Robotnik” zajmuje się znowu sprawą mianowania sen. Szarskiego komisarzem rządowym w Banku Polskim:

P. Szarski jest prezesem Polskiego Banku Przemysłowego, którego położenie jest ciężkie. Poza tem p. senator zajmuje około 50 stanowisk dobrze płatnych w spółkach przemysłowych, bankowych i innych w których Bank przemysłowy jest zainteresowany.

Trudno zaś uwierzyć, aby był tego rodzaju abnegatem, że interesy osobiste poświęcać będzie dla służby publicznej.

Wszystko weseli się, tańczy, kipi...

Półpoście w Paryżu

Republikańska Francja bawi się w monarchję

Korespondencja własna „Głosu Polskiego“

Paryż, w marcu.

Półpoście. Półpoście w Paryżu, dzień tysiące razy opisywany i opiewany. A w ciągu tego jednego dnia pokochać można Paryż za te tysiączne tłumy, kipiące radością życia, za humor i wesołość, która zdaje się przenikać całe miasto.

Historja dnia rozpoczyna się w południe.

Na placu, oddalonym znacznie od centrum miasta formuje się orszak królowej Paryża.

Królowa Paryża jest bowiem dziś bohaterką dnia. Dla niej to tworzy się ów wspaniały orszak, ją oczekuje z niecierpliwością ogromny tłum na wielkich bulwarach, na jej cześć harują po ulicach wspaniałe przystrojone jeźdźcy gwardji republikańskiej, ją też wreszcie przyjmie wieczorem w pałacu Elizejskim prezydent.

Orszak tormuje się zwolna.

Zaferowani spieszą członkowie komitetu uroczystości — elegancko ubrani panowie w cylindrach. Trzaskają aparaty fotograficzne. Jeden za drugim podjeżdżają na wyznaczone miejsca samochody. ekwipaże, wozy karnawałowe i furgony.

Jedna za drugą podjeżdżają w barwnych przystrojonych automobilach królowe.

Jest ich sporo. Królowa Paryża na głównym miejscu. Prócz niej zaś cała plejada królowych, które reprezentują poszczególne zawody. A więc: królowa mody, królowa obuwia, królowa kwiatów, perfum i t. d. Razem dwanaście władczyń, przy nich zaś damy dworu.

Wszystkie królowe przybrane w piękne usiane sztucznymi kryształami diademami i w barwne haftowane szarfy, na których widnieją symbole królewskie.

Wreszcie zjawia się królowa Paryża. Jest nią przeliczna Simona Maitre, pracownica jednego z wielkich magazynów.

Spowita w płaszcz gronostajowy, na głowie błyszczą wspaniałe diadem, w ręce zaś trzyma berło owinięte wstęgą o barwach narodowych.

Przy niej znajdują się dwie damy dworu — królowa prasy i królowa kraiewictwa.

Mając orkiestrę gwardji republikańskiej na czele, barwny orszak rusza.

Ma się wrażenie, iż pochód nigdy się nie skończy.

Na czele posuwa się konny oddział gwardji, tuż za nim orkiestra, dalej wóz pełen kwiatów wiosennych i sznur samochodów z królowami, za nimi limuzyny komitetu. Orkiestra pierrotów kolombin, grająca na fanfarach, dziwacznych instrumentach w kształcie zwierząt, naczyniach kuchennych i t. d. Dalej zaś pstry wąż wozów i furgonów reklamowych.

Pomysły zaiste niezwykle.

Oto ogromny żółto-bronzyowy Falstaff. Rozsiadł się na wielkiej beczce i pije „Rocheau — najlepszy napój świata“. Za nim reklama magazynu mebli: gigantyczne łóżko, na którym dziko tańczy prawie nagi czarny jak smoła murzyn.

Dalej furgon — kino, furgon pralni chemicznej, nowy likier, inny sklep z meblami. I tak bez końca, naprzemian z orkiestrami, które grają piosenki ludowe i dzwarskie marsze.

Droga od placu św. Dominika do kościoła Magdaleny wynosi około 10 kilometrów, a na całej tej wielkiej przestrzeni stoi gęsta zwarta masa ludzka — tłum odświętny, wesoły, jak tylko tłum w Paryżu wesołym być potrafi.

Balkony, okna, dachy — wszystko to usiane jest tłumem ciekawych, a zwłaszcza rozlegają się okrzyki:

— Niech żyje król!

Królowa zaś majestatycznie odpowiada na ukłony i łaskawie przesyła powietrzne pocałunki poddanym, wśród których znajdują się o zdrozo, zwierzchnicy królowych, właściciele magazynów i biur, gdzie pracują dzisiejsze władczynie.

A propos zwierzchników...

Jedną z królowych zwierzchnicy jej miał zamiar zostawić w domu. Mowa tu o Aleksandrze Pekker, królowej music hallów, która nie otrzymała na półnoście urlopu od dyrektora kabaretu „Moulin-Rouge“. Biedna królowa miała zamiar okupić dzień swobody karą, na szczęście jednak dyrekcja „Moulin-Rouge“ dała się w porę przebłąkać, o czem natych-

miast doniosło jedno z wszechwiedzących pism paryskich.

Na wielkich bulwarach do orszaku królowej Paryża dołącza się procesja dzielnicy łacińskiej. Studenci, artyści, gryzетки. W maskach... kostjumach. Szeregi mnichów, trubadurzy, rycerze, diabły czarne o czerwonych ślepiach. Wraz z nimi kłowni, subretki, pierroci i nieodczowni Charle — naśladowcy wielkiego Chaplina. Wielu z nich skacze i koziołkuje pośrodku jezdni.

Pochód posuwa się zwolna, zatrzymując się często w oczekiwaniu wolnej drogi. Chwilami ma się wrażenie, iż nikt nie zdoła się przecisnąć przez to nieprzebrane morze ludzkich ciał.

Przed kościołem Magdaleny pochód zatrzymuje się.

Orkiestrę grają Marsyljanek.

— Niech żyje Francja! — wznosi okrzyk prezes komitetu uroczystości.

— Niech żyje Francja! — wołają tysiączne tłumy.

Potem zaś automobile królowych odłączają się od pochodu i przez plac Zgody, ten sam plac, na którym prawie sto pięćdziesiąt lat temu, prądziawie współczesnych paryżan „skrócili o głowę“ mniej szczęśliwą królowę — dzisiejsze królowe udają się do Gaumont - Palace.

Tam monarchinie wraz z damami dworu wchodzą przy dźwiękach marsyljanki na scenę.

— Niech żyje król!

Prezes komitetu Sabatier prezentuje królową Paryża ludowi.

Królowa wygląda wspaniale i zachowuje się zaiste po królewsku. Gronostajowy płaszcz. Diadem wspaniale błyszczący. Berło królewskie.

A kiedy Sabatier przyozdabia królowę głównym symbolem jej władzy — wstęgą ze złotego brokatu, owacje tłumów przechodzą w istny szal.

Królowa uśmiecha się łaskawie i z gracją Marji-Antoniny przesyła wiernym poddanym powietrzne pocałunki.

Rozlegają się ostatnie akordy Marsyljanki.

Wieczorem w jednej z nalegantszych restauracji Paryża odbywa się wspaniały bankiet na cześć królowych. W operze zaś na balu-maskaradzie koronują w tym czasie drugą bohaterkę dnia — królowę królowych.

Wielkie foyer oświetlono wspaniale. Łoże, parter i wszystkie sale przepełnione są eleganckim i wesołym tłumem. Wiele osób w maskach, a kostjumy ściśle stylowe i niezwykle eleganckie. W chwili koronacji na sali tworzy się taki tłok, że nie sposób ruszyć się z miejsca. Z wielką pompą odbywa się akt ukoro-

nowania jasnej, skromnie pochylonej główki królowej królowych, panny Isembar. Królowę zdobi suknia z wspaniałego złotego brokatu. Na głowie jej błyszczą przepiękna korona.

Po ceremonji powinszowań królowa oddala się wraz z damami dworu, a w wielkim gmachu opery rozpoczyna się huczna i wesoła zabawa. Najwesele bawią się i pracują studenci, albowiem dochód z zabawy przeznaczony jest na santonjum akademickie. Chór studentów z królową braci akademickiej na czele śpiewa to w tej, to w innej części gmachu. Lekki dowcip, właściwy francuzom i zdrowa serdeczna radość ożywia tłumy. Muzyka gra bez przerwy, a nieprzejrzane tłumy tańczą bez wytchnienia.

Toalety pań strojne i barwne. Miękkie jedwabie, różnobarwne brokaty gazy, koronki, tiule — wszystko to wiruje w tańcu barwnymi plamami. Świta, a Paryż jeszcze nie kończy zabawy. Przed wszystkimi wielkimi restauracjami, gdzie odbywają się bale, stoją sznury aut.

Na chodnikach dzwany konfetti, strzępy serpentyn i papierowych kostjumów.

Lecz oto rozpoczyna się dzień pracy i w kierunku centrów fabrycznych wyruszają pierwsze tramwaje.

Tad. Rut.

Gigantyczny plan lotniczy Anglii

Połączenie lotnicze imperium Brytyjskiego—Za 3 lata stałe linje do Indji w 4 dni do Południowej Afryki w 3—4 dni, do Kanady w 2 dni—Linja samolotowa przez Polskę do Turcji, Rosji, Indji, Australji, Chin i Japonji—Dlaczego droga do Moskwy omija Warszawę.

General Braker, szef angielskiej służby lotniczej, ogłosił z końcem ubiegłego roku oficjalny plan rozbudowy brytyjskiej sieci komunikacji powietrznej, którego zrealizowanie nastąpić ma w ciągu najbliższych 3 lat. Plan ten — istotnie imponujący — zdąży do połączenia olbrzymiego imperium brytyjskiego stałymi liniami pasażerskimi i pocztowymi, które, zbliżając do siebie odległe czony światowego państwa, przyczynią się do zacieśnienia spajających je węzłów nietylko ekonomicznych, lecz i politycznych. Na projektowanych wielkich liniach transoceanicznych wzgl. transkontynentalnych komunikację utrzymywać będą sterowce, statki powietrzne o pojemności 100—150 tys. m. sz. gazu, na krótszych przestrzeniach wielkie samoloty konstrukcji Imperial Airways, mające przewozić po ok. 30 osób.

Do roku 1929 powstać więc mają następujące główne linje sterowców:

1) Z Anglii do Kanady w porzek Atlantyku. Podróż obejmująca blisko 4500 km. trwać będzie zależnie od pory roku 50 do 70 godzin, z powrotem, krócej (około 30 godzin), a to z powodu stałe nad północnym Atlantykiem wiejących wiatrów zachodnich.

2) Z Anglii do Captown (Kapstad) w Pd. Afryce poprzez Afrykę zachodnią. Tu droga utrzymana będzie raz na tydzień i trwać będzie od 3 do 4 dni, zależnie od pory roku i warunków pogody. Linja ta mniej w każdym razie nastrożać będzie trudności klimatycznych, niż następna, na której burze i orkany u brzegów indyjskich stanowią mogą w pewnych okresach

roku poważne przeszkody.

3) Z Anglii do Indji i Australji. Etapami w drodze będą: Ismailia na wschód od Kairu (nad kanałem Suezkim), Karachi w Indjach wschodnich, (blisko uścia Indusu) i Singapur — razem około 7000 km. — z Singapur do Sydney w Australji około 11 tysięcy km. Droga z Londynu do Indji zajmie 4 dni, z Indji do Australji około 6 dni. Na linii tej stałe powietrzne kursować będą dwa razy w tygodniu. Odgałęzienie jej stanowić ma stałe połączenie Singapur z Japonją (Tokio).

Niezależnie od powyższego zaprowadzone zostanie w ciągu 2 lat inne jeszcze stałe połączenie z Indjami, mianowicie przy pomocy samolotów. Droga z Londynu więc będzie przez Berlin i prawdopodobnie Warszawa i Lwów, do Konstantynopola, stąd przez Angorę i Aleppo do Bagdadu i dalej przez południową Persję do Karachi i Kalkuty. Od Kalkuty do Rangoonu (Indje Zagangesowe) obejmą służbę hydroplany, poczem zarówno aero- jak i hydroplany utrzymywać będą komunikację przez Singapur i archipelag Malajski (Jawa) z Australją, dolatując do Sydney i Melbourne. Nadto planowane jest odgałęzienie z Singapur do Hongkong z połączeniem do Pełinu i Japonji. Poza tem linja indyjska odgałęziać się będzie w Syrii (Aleppo) i łączyć przez Palestynę z Kairem, skąd przewidziana jest dalsza linja na pd., do Brytyjskiej Afryki Wschodniej z ewentualnem w przyszłości przedłużeniem do Pd. Afryki. Zresztą do Egiptu z zachodniej Europy latać będzie można, wykorzystując przyszłą linję francusko-włosko-syry-

jską (Paryż — Marsylja — Genua — Rzym — Ateny — Kreta — Syria) z planowanem odgałęzieniem z Krety do Kairu — ewentualnie która iść ma z Marsylji przez Korsykę, Sardinję, Sycylię i Malte. Tu jednak projekt nie są jeszcze ustalone.

W Europie angielskie samoloty Imperial Airways podejmują konkurencję z niemieckimi Junkersami. Powstaje nowa angielska linja północna lotnicza z Londynu przez Amsterdam i Hamburg do Kopenhagi i Oslo (Chrystjanja) — uzupełniać ją ma linja Kopenhaga — Sztokholm — Helsingfors. Dawną linję Londyn — Berlin — Gdańsk — Moskwa, którą dzieliły się aparaty Imp. Airways i Junkersa, zamierza Anglia nadal obsługiwać w całości własnymi samolotami.

Olbrzymi rozmach, z jakim Imperjum Brytyjskie swą sieć lotniczą rozbudowuje, odpowiada konsekwentnemu dążeniu do władania światową komunikacją powietrzną, tak jak wada już morską. Przeprowadzenie wielkiego planu w przeciągu kilku lat zbliży do siebie odległe części świata, proces „kurczenia się ziemi“ posunie się wraz z nim o wielki krok naprzód, świadcząc o nowem zwycięstwie człowieka nad przestrzenią. Uczestniczyć w tem zwycięstwie będziemy wraz z całą ludzkością.

Ale ponadto zainteresowani tu jesteśmy i więcej bezpośrednio. Oto droga samolotowa do południowej Azji i na daleki Wschód przechodzić ma przez nasze ziemie, co nada im nowego komunikacyjnego znaczenia. Natomiast zwraca uwagę fakt, że planowana linja angielska Londyn — Moskwa omija nas, podobnie jak dotychczasowa linja niemiecka (Berlin — Gdańsk — Królewiec — Kowno — Moskwa), mimo, że droga przez Warszawę jest prostsza i krótsza. Musimy koniecznie dążyć do tego, by linje komunikacyjne, łączące zachód ze wschodem Europy, ogniskowały się w Polsce. Jeśli nas omijają, to dowód, że nie umiemy wyzyskać naszego naturalnego geograficznego położenia. Przypomnijmy na się owa międzynarodowa konferencja kolejowa, która przed kilku miesiącami, zaprowadzając bezpośrednio połączenia z Paryża do Moskwy, wybrała dla nich drogę z Berlina na Gdańsk i Królewiec, z powodu jakichś braków na stacjach granicznych w Polsce. Może i tu czegoś zaniebano? Czy mamy odpowiednio rozmieszczone i urządzone lotniska?

Pamiętajmy, że chodzi o rzecz ważną, o skierowanie ruchu — a więc i pieniędzy — do kraju. Należy o tem pomyśleć, póki jeszcze czas, byśmy w tej wielkiej grze o połączenie świata nie znaleźli się — jak niegrzeczne dziecko, które nie umie się ba-

Nieboszczyk w letargu

Przebudzenie w trupiarni

Ze Lwowa donoszą:

Podobnie, jak w Jarostawiu, także i w Czortkowie wydarzył się przed kilku dniami ciekawy wypadek z żywym nieboszczykiem. Oto dwudziestokilkoletni Karol Rogalski, zredukowany strażnik celny, nie mający środków do życia, udał się do swego stryja w Czortkowie i u niego załmował się gospodarstwem domowym. Podczas jakiejś roboty koło kieratu skaleczył sobie dwa palce u ręki, skutkiem czego musiał się poddać operacji w powiatowym szpitalu. Zabieg chirurgiczny udał się, ale pa-

cient nie mógł się w żaden sposób obudzić z uśpienia.

Wobec tego złożono nieszczęśliwego pacjenta do trupiarni, jako nieboszczyka. W kilka godzin później w nocy obudził się Rogalski, a spostrzegłszy, gdzie się znajduje, przerażony zaczął hałasować i dobijać się do drzwi, ale napróżno, gdyż nikt z względu na noc nie słyszał jego wołania. Nad ranem zmęczony i przerażony tem wszystkiem zemdlął. Oddano go do szpitala, jednak tutaj po trzech dniach zmarł definitywnie.

O przedłużeniu akcji doraźnej na kwiecień

domaga się zarząd obwodowy funduszu bezrobocia

(s) Dnia 16 marca r. b. odbyło się posiedzenie Z.O.F.B. pod przewodnictwem inż. Kulickowskiego.

Uchwalono zwrócić się z wnioskiem do zarządu głównego funduszu bezrobocia w Warszawie w sprawie przedłużenia państwowej akcji pomocy doraźnej na terenie miast: Łodzi, Pabjanic, Zgierza, Zduńskiej - Woli, Tomaszowa - Mazow., Rudy - Pabjanickiej, Ozorkowa, Konstanczyna i Aleksandrowa na miesiąc kwiecień 1926 r. oraz przedłożono projekt preliminarza budżetowego Z.O.F.B. w Łodzi na miesiąc kwiecień r. b. W celu przejścia czynności likwidacyjnych się z dniem 1 kwietnia 1926 roku Z.O.F.B. w Piotrkowie, wyłoniono specjalną komisję Z.O.F.B. w Łodzi w składzie pp. Kowalskiego i Ogłowski. Czynności zastępcze na terenie powiatu piotrkowskiego i radomskiego obejmują magistraty: Piotrkowa, Radomska, Kamińska i powiatowa kasa chorych w Piotrkowie.

Deklaracje o podatku miejskim od lokali

można składać do 24-go marca

(—) Termin składania przez właścicieli domów deklaracji w sprawie podatku miejskiego od lokali oraz państwowego od nieruchomości został odroczone do dnia 24 marca r. b.

Deklaracje należy składać w stowarzyszeniach właścicieli nieruchomości.

Pię mleko przegotowane!

Naskutek licznych zapytań, kierowanych do urzędu weterynaryjnego w sprawie mleka od krów, chorych na przyszcycę, wydział zdrowotności publicznej wyjaśnia, że mleko, pochodzące od tych krów, podatne jest do użytku po przegotowaniu.

Tydzień propagandy

Towarzystwa Obrony Przeciwgazowej w Łodzi

W celu uświadomienia szerszej publiczności o gazach trujących i zastosowaniu ich tak w czasie pokoju, jak i wojny, odbędą się odczyty z przezroczami na tenże temat w następujących lokalach:

dnia 21 marca b. r. o godzinie 12-iej w południu w Resursie rzemieślniczej, Kilińskiego Nr. 117;

dnia 23 marca b. r. o godz. 7-iej wieczorem w związku polskiej Y.M.C.A., Piotrkowska Nr. 89;

dnia 25 marca b. r. w kinie oświatowym o godzinie 6-iej wiecz. przy Wodnym Rynku.

Z „Uzdrowiska“

Kancelaria instytucji zawiadamia, że zapis chorych mężczyzn na wyjazd do „Uzdrowiska“ na sezon półplatnych odbędzie się we wtorek, dnia 23 b. m. o godzinie 3-iej popołudniu.

Kandydaci winni się zgłosić do kancelarii przy ulicy Cegielińskiej Nr. 57 z dowodem osobistym w oznaczonym terminie.

Kary zaplaca a uprzątać nie chcą

Właściciela nieruchomości ukarani

(—) Komisarjat rządu na m. Łódź zawiadomił wydział zdrowotności publicznej, iż na skutek protokołów dozorców sanitarnych w drodze administracyjnej zostały ukarane następujące osoby:

a) za antysanitarny stan posesji: Grudziński Franciszek (Rzgowska 70) na 10 zł., Wiczorkiewicz Albin (Rzgowska 90) na 40 zł.

b) za antysanitarny stan sklepów: Szkularek Aleksander (Rzgowska 69) — 5 zł., Szulc Józef (Napiórkowskiego 117) — 20 zł., Szam Aniela (Nowo-Zarzewska 23) — 20 zł.

Wódki i likiery BACZEWSKIEGO

1503—8

Brudna bieliznę pierze się w domu

Dwa miesiące załatwia się każdą sprawę

Fracje socjalistyczne wysłały do prezydium rady ultimatum w którym żądają załatwienia wniosku o rozwiązanie rady miejskiej dn. 26 b. m.

Przed dwoma niemal miesiącami frakcje socjalistyczne w radzie miejskiej złożyły wniosek o rozwiązanie obecnej rady miejskiej i rozpisanie nowych wyborów.

Większość rządząca nie chcąc dopuścić do debaty nad tym tak niemylm dla siebie wnioskiem, odrzuciła jego nagłość i wniosek w trybie zwyczajnym powędrował do komisji — lecz ugrzązł gdzieś po drodze i dotąd nie ujrział światła dziennego.

Ponieważ ten sposób „załatwiania“ niemylm sobie wniosków stał się obecnie już niemal systemem, frakcje socjalistyczne wystosowały do prezydium rady miejskiej następujące pismo:

Przed paru tygodniami złożyliśmy wniosek w radzie miejskiej, w sprawie

rozwiązania się rady miejskiej.

Ze względu na to, że do obecnej chwili złożony przez nas wniosek nie był jeszcze rozpatrywany ani przez komisję, ani przez radę, z czego wynika, iż rozpatrywanie powyższ. wniosku jest celowo odkładane — oświadczamy przeto:

Jeżeli do dnia 26 marca r. b. złożony przez nas wniosek o rozwiązanie rady miejskiej nie będzie rozpatrzony przez radę miejską, frakcje radzieckie niżej podpisane pozostawiają sobie wolną rękę w dalszym działaniu celem zrealizowania wyżej wymienionego wniosku.

A więc ultimatum i jeśli do wyznaczonego przez frakcje socjalistyczne terminu wniosek ten nie będzie załatwiony wewnątrz rady miejskiej, walka o realizację

tego wniosku przeniesiona będzie nazewnątrz rady.

Niema rzeczy, któraby była przez nasz samorząd załatwiona w krótkim czasie i definitywnie.

Oto w pierwszej połowie stycznia wyłoniona została komisja, zadaniem której było zbadanie zarzutów stawianych b. ławnikowi Bednarczykowi.

Komisja zebrała się, postanowiła, iż obrady jej będą tajne... i ośmiać ani słyhu, ani dychu o działalności tej komisji.

Czyżby i ta sprawa musiała być przeniesiona poza teren samorządu... Wszak lepiej, gdy bieliznę, co do której czystości zachodzą poważne wątpliwości, pierze się w domu... OL

Zasiłki doraźne dla pracowników umysłowych

otrzymają ci, którzy pracę stracili między 1.3--1.10.1924

a zasiłek ostatnio otrzymali w grudniu 1925

(s) W dniu 18 marca r. b. odbyło się posiedzenie pod przewodnictwem kierownika obwodowego funduszu bezrobocia, p. Wł. Frybesa z udziałem przedstawicieli zrzeszeń pracowniczych m. Łodzi, Pabjanic, Zgierza, Tomaszowa i Ozorkowa w sprawie podziału pozostałej sumy 26.000 złotych na zasiłki doraźne dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Uchwalono ustalić 5-tą grupę, do której zaliczyć tych bezrobotnych pracowników, którzy byli zwolnieni z pracy między 1.III.24. i 1.X.24. włącznie i otrzymali ostatnią wypłatę w m-cu grudniu 1925 r.

Deklaracje przyjmowane będą w komitetach bezrobotnych pracowników umysłowych przy ulicy Piotrkowskiej nr. 108, Al. Kościuszki nr. 21 i w związku „Praca“ przy ulicy Głównej nr. 31 od bezrobotnych pracowników umysłowych, zamieszkałych w Łodzi do dnia 21.III.26. włącznie, zaś w Pabjanicach, Zgierzu i Tomaszowie w komitetach do 22.III.26. włącznie.

Po tym terminie pod żadnym warunkiem deklaracje nie będą przyjmowane. Wypłata pracownikom m. Łodzi będzie uskuteczniwana w dniu 24.III.26. w lokalu stowarzyszenia wzajemnej pomocy pracowników handlowych chrześc., ul. Al. Kościuszki nr. 21 o godz. 10-iej, wypłata zaś zasiłków bezrobotnym pracownikom m. Pabjanic, Zgierza i Tomaszowa odbędzie się w magistratach.

Podarunek ślubny władz administracyjnych dla tych, którzy zawrą małżeństwo bez zezwoleń

Jak wiadomo, obywatele podlegający obowiązkowi służby wojskowej od lat osiemnastu do końca trwania w stanie poborowym, w szczególności zaliczeni do kategorii „A“, mogą zawierać małżeństwa jedynie na podstawie zezwoleń od właściwych komendantów P.K.U.

Za nieprzebranie przepisów tego przewidziana jest kara do 150 złotych lub dwóch tygodni aresztu. W praktyce kary te nie były nakładane, obecnie będą jednak stosowane.

Jednocześnie władze administracyjne i wojskowe wyjaśniły, jakim kategorjom poborowych należy zezwoleń tych udzielać bez przeszkód.

Z wyjaśnień powyższych wynika, że władze będą uwzględniały interesy obywateli, zarówno materialne, jak i moralne, skłaniające ich do zawierania małżeństw.

Podania składać należy do władz administracyjnych pierwszej instancji. (o)

Gość zranił gospodarza, który pogwałcił święte prawo gościnności

W dniu wczorajszym sąd okręgowy rozpatrywał sprawę przeciwko Janowi Bora, któremu akt oskarżenia zarzuca z art. 470 cz. II uszkodzenie ciężkie ciała.

W październiku ubiegłego roku do mieszkania A. Świątkowskiego przybył w gościnę Jan Bora. Bawiono się wesoło pewien czas i rozpraszano złe humory częstymi kolejkami eliksiru Baczewskiego.

Przed północą Świątkowski i Bora wszczęli sprzeczki, w wyniku której Świątkowski uderzył Bora stojącym na stoliku małym lusterkiem.

Rozwścieczony tym niegościnnym postępkami Bora chwycił ze stołu nóż ostro zakończony i zadał Świątkowskiemu nim dwie rany w bok i jedno cięcie w głowę. O zajściu spisano protokół i sprawę skierowano do prokuratora.

Biegły dr. Hurwicz po dokonaniu oglę-

dzin, wydał opinię, iż uszkodzenie należy do kategorii ciężkich.

Po wysłuchaniu całego szeregu świadków, którzy zgodnie z aktem oskarżenia stwierdzają winę podesądniego, sędziego przewodniczący udzielił głosu przedstawicielowi oskarżenia publicznego.

Prokurator w swej przemowie dowodzi sądowi, iż zebrany przez sąd materiał na przewódzie dostatecznie udawadnia winę podesądniego, że świadkowie wszyscy potwierdzają okoliczności zajścia, prosi też z tych powodów o jaknajprzekładniejszy wymiar kary dla podesądniego Bora w skutkach przewidzianych w art. 470 postępowania sądowego oraz jego II części.

Sąd, po naradzie ogłosił wyrok, na mocy którego Bor został uznany winnym ciężkiego uszkodzenia ciała i skazany za to przestępstwo na 4 miesiące więzienia oraz pokrycie kosztów i opłat sądowych. (U)

PIERWSZA ŁÓDZKA HYGIENICZNA

MACA MASZYNOWA

pierwszorzędного gatunku po cenie bardzo niskiej. Codziennie świeży wypiek. Czystość i obsługa wzorowa. Posimy się przekonać na miejscu. Wolny wstęp dla zainteresowanych.

PIEKARNIA: ZAMENHOFA 15. Filja sprzedaży: Narutowicza 19 (sklep frontowy). 1516—2

W niedzielę, dnia 2 marca r. b. odbędzie się na cmentarzu starozakonnym o godz. 12 w południe poświęcenie pomnika

b. p. Izydora Haltrehta
na które zapraszają krewnych i przyjaciół
1518
Żona, dzieci i rodzina

Akademja żałobna
T. U. R. ku czci Marji Paszkowskiej
W niedzielę, dnia 21 marca r. b. o godzinie 5 po południu w sali przy ul. Narutowicza 50 odbędzie się, urządzona staraniem wydz. kobiecego P. P. S. i T. U. R., akademja żałobna ku czci bohaterki działaczki rewolucyjnej Marji Paszkowskiej. Prelekcję wygłosi p. Rutkiewicz z Warszawy, w części artystycznej weźma udział p. J. Dymicka — deklamacja, chór robotnicy TUR i inni. Bilety na miejscu do godz. 3 po południu.

Odczyt
„Dlaczego jestem socjalistą?“
W sobotę dnia 20 marca r. b., o godzinie 7 wieczorem w sali TUR, Narutowicza 50 odbędzie się odczyt urządzony staraniem org. młodzieży T. U. R., p. Bruhery z Warszawy na temat: „Dlaczego jestem socjalistą?“

Odczyty T. U. R.
Biali i czerwoni w 1863 r.
W sobotę, dnia 20 marca 1926 roku o godzinie 7 wieczorem w lokalu związku zaw. drukarzy Narwot 20 — odbędzie się odczyt, urządzony staraniem T. U. R., na temat: „Biali i czerwoni w 1863 roku“, który wygłosi J. K. Urbach.

„WIADOMOŚCI LITERACKIE“.
Nr. 12 „Wiadomości Literackich“ przynosi wywiad An. Słonimskiego z naczelnym kolporterem „Wiadomości“ Tadeuszem Milwiczem, wywiad paryskiego korespondenta z Pierre Benoit, korespondencję W. Wandurskiego z Łodzi, korespondencję J. Iwaszkiewicza z Berlina o wystawie H. Rousseau, korespondencję A. Wyleżyńskiej z Paryża o almanachu „Ami du lettre“, wiersz Em. Zegadłowicza, poświęcony Boyowi-Zeleńskiemu, przegląd prasy, recenzje teatralną J. Lechonia, recenzje muzyczną R. Jasińskiego, sprawozdanie z wieczoru Rychterówny przez K. Irzykowskiego, korespondencję, tydzień bibliograficzny, oraz ilustrowaną kronikę filmową.

Poszukuję LOKALU
połączonego z komfortowym mieszkaniem (sala i kilka pokoi). Oferty sub „W środowisku“.
1510—1

GOTUJCIE MLEKO!
W związku z wiadomością o epidemii przyszcycy w obrach przy ul. Sienkiewicza 39 i 64; Konstanczowskiej 36, 44, 55; Wschodniej 16 i 63; Piotrkowskiej 58; Aleksandryjskiej 2, Północnej 10, 12, 20. Żeromskiego 1 i 9, wyjaśniamy, że tylko mleko surowe z tych krów może być szkodliwe, natomiast mleko gotowane **jest zupełnie zdrowe.** Wogóle należy pić tylko mleko przygotowane.
1521—1 Właściciele obór wyżej wymienionych

Walka o głównego świadka oskarżenia

Zeznania, które mają skompromitować Habera

Był leniwy, pił i żył w złych stosunkach z dyrekcją—twierdzą świadkowie obrony

Sąd dokonał wizji w fabryce monopolowej

Sąd na miejscu przez tętno

O oznaczonej przez sąd godzinie, przed zabudowaniami fabrycznymi łódzkiej wytwórni papierosów zatrzymuje się szereg aut.

Sąd, prokurator Wilecki, obrońcy oskarżonych, biegli i przedstawiciele prasy przybyli na wizję miejsca nadużyć.

Oczom przybyłych rozciąga się widok na zabudowania fabryczne i domy rodzinne pracowników łódzkiego monopolu tytoniowego.

Wchodzimy na dziedziniec, w którym mieszczą się główne gmachy tego przedsiębiorstwa.

Niegdyś byli tu panami

Tragiczny jest faktycznie widok oskarżonych, sprowadzonych tutaj pod silnym konwojem policyjnym.

Stoją oni ponurzy na tem podwórzu, gdzie niegdyś rządzą.

W biurach i gmachach fabrycznych ciżba po skończonej dziennej robocie.

Grupki zaciekawionych robotników i mieszkańców tej dzielnicy otaczają przyległe do wytwórni chodniki.

Kilku konnych policjantów utrzymuje porządek.

Przybyłych na wizję przyjmuje obecny dyrektor łódzkiej wytwórni tytoniowej p. Polakowski, badany już na przewodzie sądowym, jako świadek.

Oglądanie zabudowań

Prezes Witkowski rozpoczyna oględziny posesji. Dyrektor Polakowski obejmuje rolę przewodnika.

Sekretarze sądowi z notatkami w ręku poczynają spisywać rezultaty spostrzeżeń i oględzin.

Oto budynek administracyjny, stojący nawprost głównej bramy fabrycznej.

W tym gmachu mieszczą się biura i gabinety dyrektora. Z korytarza tego budynku widać przez okna doładnie bramę główną, oraz część przyległej ulicy Zagajnikowej. Stwierdzenie tego faktu jest ważne wobec zeznań niektórych świadków o wynoszeniu tytoniu przez główne wejście fabryczne.

Po chwili wchodzimy do wnętrza budynku. Szereg pokojów, oddzielonych od siebie — przeznaczony jest na biura, w końcu korytarza dość skromnie urządzone gabinet dyrektora z okien gabinetu dyrektora widać na przetrzałe obie części dziedzińca fabrycznego.

Dyrektor Polakowski objaśnia wyczerpująco przeznaczenie wszystkich pomieszczeń, a następnie prowadzi obecnych do budynków fabrycznych.

Jak się wyrabia papierosy

Dla zademonstrowania sądowi sposobu produkcji w każdym oddziale znajdują się — dzięki zarządzeniu p. dyrektora Polakowskiego — odpowiedni robotnicy.

Kolejno sąd ogląda salę, w której zwilża się tytoń krajarnie suszarnię, jakowalnię tytoniu; miejsca fabrykacji papierosów i ustników pakowalnię papierosów, zakłady stolarskie i t. d.

We wszystkich salach leżą odpowiednie półfabrykaty, rozsortowane i wciągnięte na widoczny spis. Dyrektor Polakowski, oraz rzeczoznawcy demonstrują sądowi wszystkie fazy fabrykacji i objaśniają urządzenie maszyn, sposób kontroli i przeznaczenie narzędzi.

Na żądanie obrony i biegłych robotnicy sprawdzają wagę niektórych sit z tytoniem oraz zestawiają ją z wykazami. Obliczenia zgadzają się zupełnie.

Wreszcie sąd ogląda ów słynny z przewodów sądowego wentylator „exhaustor”. Przyrząd ten służy do wyciągania pyłu tytoniowego ze wszystkich maszyn.

Następnie sąd przechodzi na dziedziniec, potem zaś na chodnik przyległy do fabryki, gdzie odbywają się pomiary odległości okien domów rodzinnych od wejścia oraz dalsza obserwacja budynków. W końcu sąd przystępuje do oględzin dziedzińca

Skąd i co wid teli

Zjawia się św. Kunda i Sokal, którzy tłumaczą sądowi swe zeznania uprzednio złożone. Oto Kunda pokazuje ogródek i

bramę skąd zauważyła wynoszenie tytoniu, w innym znów miejscu pokazuje pole, gdzie ukrywał się Krupski.

Wizja trwała około 3 godzin.

W dalszym ciągu przewodu sądowego procesu Wronki przesuwają się przed trybunałem liczni świadkowie, którzy charakteryzują produkcję w wytwórni tytoniowej stosowaną za czasów dawnej dyrekcji oraz oświetlają postacie samych oskarżonych.

Dyr. Polakowski ma głos

Ponownie zostaje badany przez sąd św. Polakowski, obecny dyrektor wytwórni, który uzupełnia swymi fachowymi wyjaśnieniami zeznania, złożone przez niego uprzednio oraz konkretyzuje niektóre szczegóły wczorajszej wizji w fabryce.

Świadek Polakowski potrafił przedstawić sądowi z wielką umiejętnością

znającego się na rzeczy fachowca wiele szczegółów techniki produkcji tytoniowej i tem samem oświetlił tak trudne do przedstawienia teoretycznego pewne momenty pozaprawnicze spraw.

Haber się odgrażał

Z kolei zeznaje św. Henryka Kowalska, która przedstawia sądowi stosunki między św. Haberm a L. Koldą.

— Haber — mówi świadek — odgrażał się często kierownikowi Koldzie i mówił że musi się na nim zemścić. Myślał, że powodem tej złości Habera do Koldy jest fałszywa ambicja Habera.

Haber przecież, również jak i pan Kolda studiowali prawo, a tymczasem Kolda w fabryce miał wyższe stanowisko, co bardzo bolało Habera.

Osk. Ludwik Kolda: Czy widziała pani Habera pijanego?

Świadek Kowalska: Owszem, bardzo

często widywałam go w stanie nietrzeźwym.

Ciasna głowa

Osk. L. Kolda: Czy czyniłem mu często wymówki z powodu zaniedbywania w pracy.

Św. Kowalska: Tak, pan Kolda bardzo często narzekał na Habera i mówił, że Haber ma za ciasną głowę do obliczeń.

Złe świadectwa

Świadek Konstancja Olszewska również niezbyt przychylną opinię wyraża o głównym świadku oskarżenia Edmundzie Habercie. Olszewska twierdzi, że nigdy tytoniu mokrego do fabrykacji nie otrzymywała i podkreśla ścisłą kontrolę, stosowaną w fabryce przy odbieraniu próbek papierosów.

Kto pił i kto nie pił

Osk. L. Kolda: Czy widziała mnie pani kiedykolwiek pijanego?

Św. Olszewska: Nigdy a nigdy podczas mej trzeźlej pracy w fabryce.

Osk. L. Kolda: Czy pani zna z fabryki Habera?

Św. Olszewska: Tak, znam.

Osk. Kolda: Co pani o nim może powiedzieć?

Św. Olszewska: Haber ciągle zaniedbywał pracę i narażał się przez to na wymówki ze strony dyrekcji. Haber bez potrzeby służbowej walał się po różnych oddziałach w fabryce. Pytałam go nieraz dlaczego tak niedbale spełnia swe obowiązki. Haber mówił, że jest akademikiem i że na posadzie w wytwórni mu nie zależy. Pamiętam, że Haber bardzo często wracał z nocnych hulanków wprost do pracy. Razu pewnego przyszedł do fabryki bardzo „wyelegantowany” i położył się spać w t. zw. pokoju ekonomicznym, obok gabinetu dyrektora.

Prokurator Wilecki: Na czem polegało to „wyelegantowanie”?

Św. Olszewska: Haber przyszedł wtedy w lakierkach i w niedzielnym ubraniu.

Adw. Kobylifski: Czy widziała pani dyrektora Wronkę nietrzeźwego?

Św. Olszewska: Nigdy.

Po chwili św. Olszewska uzupełnia swe zeznanie przytoczeniem sądowi pewnego wypadku z Haberm.

„Pewnego razu, mówi świadek, Haber przyszedł z rozbitą głową bardzo zdenerwowany do fabryki, opowiadał, że żona mu strasznie dokucza i że czuje się bardzo nieszczęśliwym. Śmiałam się nawet z Habera, jako z mężczyzny, dającego się mawretować przez kobietę”.

Dalszy ciąg przewodu sądowego przyniesie dzisiejszy „Goniec Wieczorny”.

Go usłyszymy dziś przez radio

PROGRAM KONCERTÓW NA 20 MARCA.

PARYŻ, sala 1750 m. 13.30, 17.45, 21.30 koncerty.

RZYM, sala 425 m., 20.40 koncert wokalnemuzyczny.

ZURYCH, sala 515 m., 15.00, 16.00, 18.15, 20.30 koncerty.

WIEN, sala 530 m. 16.15 koncert, 18.30 wieczór poetycki ku czci J. Scheffa (ur. 1826); recytacje, śpiew, 20.00 „Szpera” operetka Stołza.

BUDAPESZT, sala 546 m., 17.00, 20.30 koncerty, 22.00 muzyka taneczna.

PRAGA, sala 368 m. 16.30 kwartet muzyczny, 20.02 wieczór lekkiej muzyki.

KOPENHAGA, sala 347,5 m. 19.30 „Dzwony z Corneville”, operetka Planguetta.

LONDYN, sala 365 m. 18.00 koncert, 20.25 koncert fortepianowy (utwory Webera), 21.00 „Milość szantaru”, sześć obrazów z wojny w Afryce, 23.30 muzyka taneczna.

BERLIN, sala 505 m., 16.30 koncert orkiestry, 22.30 muzyka taneczna.

MONASTYR, sala 410 m., 20.30 piosenki z akomp. lutni (wieczór R. Kothe).

MIEJSKA GALERIA SZTUKI

Wystawa Styków — jak było do przewidzenia — spotkała się z nadzwyczajnym uznaniem szerokiego sfer społeczeństwa. Dzisiaj na zaproszenie grona wielbicieli talentu Styków przyjeżdżają panowie Adam i Tadeusz na dwa dni do Łodzi. W przyszłym tygodniu dyrektor Dienstl-Dąbrowa wygłosi na postawie niewydanych pamiętników Jana Styki odczyt o twórczości Jana Styki i synów.

Czyżby zbrodnicza ręka?

Katastrofa kolejowa pod Rogowem

Nocny pociąg pośpieszny Kraków--Warszawa wykoleił się

Ofiar z ludźmi nie było

Jak doniósł wczorajszy „Goniec Wieczorny” nocy onegdajszej wydarzyła się katastrofa pod Rogowem.

Nocny pociąg pośpieszny nr. 5 zdążający z Krakowa do Warszawy wykoleił się.

Stało się to o godzinie dwunastej minął dwadzieścia w nocy, między stacją Pływią a Rogowem w odległości piętnastu kilometrów od Pływi.

Lokomotywa wskutek fałszywego nastawienia zwrotnicy wyskoczyła z szyn i zaryła się w piasek nasypu, pociągając za sobą część wagonów.

Zarówno parowóz, jako też i sześć wagonów uległy poważnym uszkodzeniom.

Na szczęście wykolejenie się pociągu nie pociągnęło za sobą strat w ludziach, tylko kilku pasażerów doznało

lekkich obrażeń cieleśnych.

Zawiadowca stacji Rogów zawiadomił o wypadku komendę P. P. województwa łódzkiego, jak również i starostwo brzezińskie.

Na miejsce wypadku przyjechali: komendant policji państwowej województwa łódzkiego p. insp. Wyżymirski, naczelnik pol. policyjnej podinsp. Niedzielski, kom. urz. eksp. śledczej kom. Sitkowski, kierownik urz. śledczego, kom. Wajer, oraz kierownik I brygady śledczej podkom. Wesołowski.

W kilka minut po przybyciu władz policyjnych nadjechał pan starosta powiatu brzezińskiego dr. Gutek.

Szybko zarządzono akcję, mającą na celu uruchomienie pociągu, co po czteropiętnie.

Przybył także i słynny pies policyjny „Lord” ze swym opiekunem, starszym post. Wasiakiem.

Pan Haber nie miał wczoraj szczęścia

Okradły go trzy „ślicznotki” z habrowemi oczętami

Klasyczny świadek w sprawie Wronki, p. Edmund Haber, stały mieszkaniec Krakowa, wracał wczoraj do domu około godziny pierwszej po północy w zbyt może „marzycielskim” usposobieniu.

To też, gdy spotkały go na ulicy Południowej trzy „wesole” niewiasty z

ochotą wdał się z niemi w dyskurs.

Rozmowa nie dała jednak „pozytywnych” rezultatów i towarzyszywo rozeszło się — każde w swoją stronę.

Po przyjsciu do domu pan Haber z przerażeniem skonstatował, iż nie ma w kieszeni portfela z pieniędzmi.

Nowe włamanie do składu aptecznego

Strafy wynioszą przeszło 2000 złotych

Nocy onegdajszej nieznanymi sprawcy włamali się przy pomocy wycięcia filonngu w drzwiach do składu aptecznego Jana Roberta przy ulicy Młynarskiej 2.

Włamywacze czuli się widocznie bezpiecznie, gdyż ogołocili sklep prawie doszczętnie, zabierając przedewszystkiem nagromadzone zapasy perfum i wody kolońskiej oraz różnych kosmetyków.

Poszkodowany oblicza swe straty na przeszło dwa tysiące złotych.

Natychmiastowe dochodzenie oraz przeprowadzona w różnych podejrzanych spelunkach rewizja nie dała pozytywnego wyniku.

Śledztwo trwa.

Autografy Eligjusza Niewiadomskiego

oglądało 5625 osób

Według danych wydziału oświaty i kultury, działalność miejskiego muzeum (Piotrkowska 91) w ciągu czwartego kwartału r. ub., przedstawia się następująco:

Frekwencja osób zwiedzających muzeum w poszczególnych miesiącach okresu sprawozdawczego wynosiła ogółem: dorosłych 2.081 osób, młodzieży 2.166 —, żołnierzy 1378, ogółem 5.625 osób.

Średnia dzienna frekwencja publiczności wynosiła 72 osoby.

Grupami zwiedziło muzeum 27 powszechnych szkół łódzkich, 3 powszechne szkoły zamiejscowe, 4 szkoły średnie, 3 szkoły zawodowe, 4 korporacje, 59 grup żołnierzy garnizonu łódzkiego.

Widowiska, koncerty i zabawy

TEATR MIEJSKI.

Dziś o godzinie 3.30 po raz 9-ty od wystawienia i przedostatni przed zejściem z afisza przeszli-czna baśń sceniczna w 9 obrazach „Królewna Śnieżka i 7 karłów“ z Zofią Gryf-Olszewską w roli tytułowej. Ceny najniższe.

Dzisiaj wieczorem, oraz jutro wieczorem, dalej w poniedziałek, wtorek, środę i czwartek w dalszym ciągu ciesząca się wielkim powodzeniem pełna scen brawurowych i komicznych, niepozabawiona głębszego sentymentu sensacyjna i nader efektowna komedia L. Verneuil'a „Orzeł czy reszka“ z Kazimierzem Junoszą-Stepowskim, Stefanją Jarkowską i Tadeuszem Krotkłem w rolach naczelnych, oraz: Dunajewską Wołoszynowską, Bieliczem, Krzemieńskim, Mrozowskiem, Przystańskim i Szubertem w rolach ważniejszych. Na poniedziałek i w tygodniu przedstawienia ważne są bilety ulgowe. Począwszy od dzisiejszej soboty bilety na przedstawienia wieczorowe będą sprzedawane w kasie zamawiając do godziny 6 wieczorem, potem dopiero w kasie dziennej.

Jutro, niedziela, o godzinie 3.30 przedstawienie po cenach niższych dla starszych: dana będzie przebawna krotkowiła Hennequin'a i Veber'a „Codziennie o 5-tej“ z Stefanją Jarkowską w głównej roli kobiecej. Sztuka nie jest odpowiednią dla dzieci, ani dla młodzieży szkolnej.

JUTRZEJSZY PORANEK MUZYCZNY Z UDZIAŁEM JUDYTY BOKOR.

Na jutrzejszym poranku muzycznym orkiestra filharmoniczna pod dyktando Bronisława Szulca, będziemy mieli okazję podziwiać słynną wiołoczelistkę węgierską Judytę Bokor, której występy w całej Europie stanowią sensację dnia i budzą wielki entuzjazm ze strony krytyki i publiczności. Pani Bokor odegra z towarzyszeniem orkiestry dwa koncerty wiołoczelowe, a mianowicie: Boccheriniego i Dvoraka, a ponadto orkiestra filharmoniczna wykona uroczą symfonię Goldmarka p. t. „Wesele wiejskie“. Nie bacząc na ogromne koszty tego koncertu, dyrekcja nie podwyższyła cen program uprzystępniając poranek dla najszerszych warstw naszego społeczeństwa. Ceny biletów od 1 zł. do 4 zł.

WTORKOWY WIELKI KONCERT SYMFONICZNY.

Nadchodzący wtorek dnia 23 b. m. odbędzie się w filharmonii wielki koncert symfoniczny, pod dyktando sławnego dyrygenta Ignacego Neumark'a, a jako solista wystąpi słynny pianista-wirtuoz Seweryn Elsenberger, który odegra koncert fortepianowy Beethovena C-moll z towarzyszeniem orkiestry. Ponadto program zapowiada się nad wyraz interesująco, a mianowicie usłyszymy symfonię 4-tą Czajkowskiego, uwerturę „Egmont“ Beethovena i symfonię Haydna G-dur Nr. 13. — Koncert powyższy ze względu na dwa głośne nazwiska i bardzo dobry program wywołał wielkie zainteresowanie i będzie niewątpliwie świętem dla muzycznej Łodzi.

JOSMA SELIM I DR. RALF BENATZKY W FILHARMONII.

Słynna pieśniarka, Josma Selim, niezrównana odtwórczyni lekkiej muzyki, wystąpi w Łodzi wraz z głośnym kompozytorem i operetkowym dr. R. Benatzkym. W programie wesołe perle, złożone z piosenek nastrojowych, ludowych i frywolnych, które są popularne przez Josmę Selim w centrach muzycznych, jak Wiedeń, Berlin, Paryż, Londyn etc. Wieczór ten odbędzie się w sali filharmonii w poniedziałek dnia 22 marca o godzinie 8.30 wieczorem.

UFERINI Z NOWYM PROGRAMEM W „SCALI“

Znakomity iluzjonista Uferini, który zadziwił całą Łódź swoimi występami w sali filharmonii, pozostaje na żądanie licznych zwolenników w Łodzi na 3 dni, gdzie w „Scali“ popisywać się będzie szeregiem dotychczas niewidzianych eksperymentów, między innymi pokaże fenomenalny eksperyment: Zniknięcie żywego konia na oczach widzów. Należy dodać, że dyrekcja, chcąc udostępnić przedstawienia dla najszerszych sfer wyznaczyła ceny najpopularniejsze. Na przedstawienia popołudn. dziś i jutro ceny jednolite od 80 gr. do 2 złotych

POPISY SZKOŁY PLASTYKI I RYTMIKI STEFANJ PASZKÓWNY.

W niedzielę, dnia 21 b. m. o godz. 11.30 w południe odbędzie się w teatrze miejskim popis szkoły powyższej.

Program jest nader ciekawy i urozmaicony. Z całego szeregu tańców szczególnie efektowny i ładny jest taniec, całkowicie utrzymany w stylu wschodnim p. t. „Obrazek wschodni“ — Kotelley. Żywa akcja, oryginalne kostiumy i doskonale wyćwiczone zespół uczęszcza, zapowiada tej części zosłużone powodzenie. Z tańców dziecinnych najmilej wypada „Przebudzenie się wiosny“ — Bacha i „Kotki“ (białe, czarne, bure).

Przypuszczamy, iż tegoroczny popis spotka się z nie mniejszym zainteresowaniem, niż w latach ubiegłych. Pozostałe w niewielkiej ilości bilety można nabyć w kancelarii szkoły plastyki, Piotrkowska 92, parter, poprzeczna oficyna, codziennie od godz. 5—7 wieczorem, a w dzień przedstawienia przy kasie teatru od godz. 9-ej rano.

Zaostrzona sytuacja strejkowa w gazowni

Wczorajsza konferencja nie dała rezultatu

Za upór zarządu i magistratu musi cierpieć ludność Łodzi

(1) W dniu wczorajszym sytuacja strejkowa w gazowni zaostrzyła się. Ani zarząd gazowni, ani magistrat nie uwzględnili żądań robotniczych, wobec czego strejk włoski został zaostrzony. Dopływ gazu w całym mieście był bardzo słaby.

O godzinie 9-ej rano na terenie gazowni zwołane zostało zebranie pracowników.

Przedstawiciele związków zawodowych zdali zgromadzonemu sprawozdanie z poczynionych dotąd kroków w sprawie uzyskania gratyfikacji za rok 1925. Mówcy nadmienili, że jeszcze we wrześniu roku ubiegłego zostało złożone do rady nadzorczej i prezydium rady gazowni miejskiej odpowiednie pismo, w którym pracownicy domagali się wypłacenia gratyfikacji. Mimo, iż od chwili tej minęło pół roku, do dzisiejszego dnia na memoriał ten odpowiedź nie nadeszła.

Magistrat lekceważył całą sprawę, wiedząc dobrze, że gratyfikację pracownicy pobierają stale od lat 25. Nawet w ciężkich latach wojny i okupacji rok rocznie gratyfikacja, czy to w naturze, czy też w gotówce była stale wypłacana. Magistrat wiedział, że pracownicy z prawa tego nie zrezygnują.

Pomimo wysiłków czynionych przez przedstawicieli zw. zawod. i zabiegów w magistracie, radzie nadzorczej gazowni i inspektoracie pracy, zażargu nie udało się załatwić na drodze pokojowej. Cała sprawa

utknęła na martwym punkcie, wskutek stanowiska magistratu, który stale twierdził, iż gratyfikacji wypłacić nie jest w stanie, wskutek rzekomego braku funduszy.

Przy tej okazji podkreślono, że w czwartek ubiegłego tygodnia rada nadzorcza przyjęła uchwałę, mocą której przyznano pracownikom prawo do gratyfikacji i postanowiono taką wypłacić. Zarazem polecono prezydium rady nadzorczej, nawiązać w tej sprawie pertraktacje ze związkami robotniczymi. Prezydium jednak ze względów niezrozumiałych z polecenia tego się nie wywiązało.

Rezultatem tej nieobliczalnej taktyki był onegdajszy strejk dwugodzinny i wczorajszy strejk włoski.

Po p. zewołaniu kilku przedstawicieli robotników, postanowiono jednogłośnie: kontynuować w dalszym ciągu aż do zwycięstwa akcję strejkową, zgodnie z przyjętą w dniu 17 b. m. rezolucją.

Wczoraj o godz. 11 rano w gmachu magistratu odbyła się konferencja p. wiceprezydenta Wojewódzkiego z przedstawicielami związków zawodowych i robotników. Z ramienia zw. prac. inst. użyt. publicznej obecny był p. Kowalski, z ramienia zw. polsk. — p. Stembrowski.

Pan wiceprezydent Wojewódzki podkreślił, że miasto nie może wypłacić gratyfikacji pracownikom gazowni, gdyż nie-

ma na to pieniędzy. Ponadto istnieje obawa, że reszta pracowników wystawiłaby podobne żądania.

Pan wiceprezydent nie negując całkowicie żądań pracowników gazowni, zaznaczył, że sprawa może być dopiero aktualną za jakieś 2 — 3 miesiące.

W końcu pan wice-prez. Woiewódzki stwierdził, iż pracownicy na streku nie nie wygrają, gdyż gratyfikacja, nawet jeśli ją otrzymają, nie pokryje ich strat z tytułu zarobków, które wobec przerwania pracy nie będą im wypłacone.

W odpowiedzi delegaci związków zaznaczyli, że jeśli chodzi o gazownię, to pieniądze powinny się znaleźć. Położenie gazowni jest korzystne: obciążenie wynosi 1 milion złotych a gazownia ma natomiast u konsumentów należności około dwóch milionów złotych.

Na gratyfikację potrzeba zaledwie 60 tysięcy złotych. Delegaci oświadczyli również, że dotychczas uchwała rady nadzorczej nie została wprowadzona w życie, i wyrazili swe zdziwienie, że pan wiceprezydent Wojewódzki, przybywszy wczoraj do gazowni usiłował nawiązać konferencję z samymi strejkującymi, nie zaś ze związkami zawodowymi.

Na tem konferencja została zakończona. Dalszych kroków porozumiewawczych w dniu wczorajszym nie podjęto i strejk trwać będzie nadal.

W obronie praw związków zawodowych

występują zdecydowanie pracownicy miejscy i żądają zaskarżenia do Najwyższego Trybunału Administracyjnego decyzji woiewództwa

(1) W dniu wczorajszym o godzinie 11 rano odbyła się konferencja w sprawie pragmatyki służbowej. W konferencji brał udział p. prezydent miasta Cynarski, dyrektor zarządu miejskiego Zaleski, oraz przedstawiciele związków pracowniczych.

Projekt pragmatyki służbowej po uzgodnieniu go przez strony zainteresowane przed pewnym czasem został wysłany przez magistrat do urzędu wojewódzkiego, jako władzy nadzorczej.

Reskryptem z dnia 8 marca, wystosowanym do magistratu, województwo przeciwstawiło się szeregom artykułów, żądających ich usunięcia.

Tematem wczorajszej konferencji była sprawa, nowej sytuacji wytworzonej przez wspomniany reskrypt województwa.

Omawiano zwłaszcza artykuły 7, ust. II, 24, 25 33 i 51 projektu pragmat., które to artykuły regulują prawa związków zawo-

docyjnych na terenie magistratu oraz normują kwestję zwydawania przez związki opinii przy angażowaniu pracowników.

Województwo sprzeciwiło się stanowczo tym przepisom i zażądało ich usunięcia, wychodząc ze stanowiska, że ingerencja związków zawodowych w tych kwestiach jest niepożądaną.

W reskrypcie z 8 marca r. b. województwo pisze w tej sprawie: „Poradko oddawałoby powyższe przepisy związkom pracowników miejskich wprost prawo monopolu w zakresie przyjmowania pracowników miejskich, z czego związki mogłyby osiągnąć zupełnie nieuzasadnione zyski z tytułu pośrednictwa pracy.“

W końcu podnieść należy, że odnośny udział związków pracowniczych w przyjmowaniu kandydatów do służby miejskiej,

wkracza w ustawę przyznane magistratowi prawa, co bezwzględnie miejsca mieć nie powinno, a prócz tego przepisy omawiane popierają tendencje niepożądane do wciągnięcia wszystkich pracowników do związków zawodowych, a w ślad za tem do partii politycznych, co może wywołać między nimi antagonizm i skłonność do partyjnego traktowania spraw publicznych, co jest przeciwne zasadniczym obowiązkom pracowników publicznych, aby bezstronnie i rzeczowo traktować obywateli i sprawy urzędowe.“

W konkluzji urząd wojewódzki domaga się skreślenia postanowień dotyczących praw i udziału związków zawodowych.

Na wczorajszej konferencji przedstawiciele magistratu oświadczyli, że po rozważeniu kwestji, uzgodnili swe stanowisko z poglądami województwa.

W odpowiedzi przedstawiciele związków pracowników oświadczyli, iż zarządzenie województwa uważają za sprzeczne z prawami związków pracowniczych, zagwarantowanych przez konstytucję, dekret z 8 marca 1919 roku w przedmiocie tymczasowych przepisów o prawach związków zawodowych, rozporządzenie prez. Rzeczyposp. z 31 grudnia 1924 roku o uposażeniu pracowników komun. i dekret o samorządzie.

Delegaci pracowników oświadczyli: dalej, iż uważają decyzję województwa za pozbawioną należytych podstaw prawnych i naruszającą zasadnicze prawa związków robotniczych. Wobec tego wyrażając swe ubolewanie z powodu takiego postawienia sprawy przez województwo, delegaci zażądali od magistratu zaskarżenia decyzji województwa do najwyższego trybunału administracyjnego. W razie przeciwnym cały projekt pragmatyki będą zmuszeni bez dalszej dyskusji odrzucić.

Na tem konferencję zakończono.

Raut ku uczczeniu pamięci marsz. Józefa Piłsudskiego

Onegdaj w sali kasyna garnizonowego odbył się raut urządzony przez komitet dla uczczenia imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Na rauce obecni byli prezes rady miejskiej dr. Fichna, prezes S. O. T. Kamieński, prezes i b. w. skarbowej Tawarowski, dyrektor B. P. Czerlunczakiewicz, dow. D.O.K. gen. Jung, szef sztabu pułk. Iwanowski, dow. 10-ej dyw. Małachowski, przewodniczący komisji międzyzw. był. wojskowych dyr. Dienski-Dąbrowa, przedstawiciele zarządu org. b. wojskowych, klasy oraz liczne grono oficerów i zaproszonych gości.

W części artystycznej rautu, która wypadła nader okazale, brali m. in. udział pp. Frydberg, Bielicz i Balsam.

Część artystyczną poprzedziło przemówienie prezesa Fichny.

Gimnazjum Miejskie im. J. Piłsudskiego

składa z czenia swemu Patronowi

Dzisiaj o godzinie 11-ej odbyła się defilada gimnazjum im. J. Piłsudskiego ze sztandarem i orkiestrą przed gmachem D.O.K. W ręce generała Junga, jako reprezentanta armji narodowej, dyrektor szkoły złożył życzenia dla Pierwszego Marszałka Polski.

Generał Jung przyjął defiladę i oznajmił, że o holdzie młodzieży powiadomi niezwłocznie dostojnego solenizanta.

Potrzebni CHŁOPCY do sprzedaży gazet.

Zgłaszać się do Administracji, ul. Piotrkowska 106.

Wielkie zawody bokszerskie w Łodzi Zapowiadają się one niezwykle ciekawie

Boks, beniaminek sportu łódzkiego, zyskał sobie na gruncie naszym niebywałą popularność.

Sport bokszerski wróży na gruncie łódzkim jaknajświetlejsze nadzieje, tembardziej, że cieszy się on sympatią nietylko w sferach sportowych, ale wśród szerokich sfer społeczeństwa.

Objawem wybitnego zainteresowania się publiczności łódzkiej boksem była wyprzedana sala na poprzedniej imprezie bokszerskiej. Fakt ten dał organizatorom asumpt do urządzenia następnych zawodów bokszerskich, które odbędą się w sobotę dnia 20. b. m., w sali Filharmonji.

Organizowane przez S. S. „Union” i pabjanicki „Kruschender”, zawody sobotnie przedstawiają się nader ciekawie, bowiem udział w nich wezmą, prócz zawodników łódzkich — bokserzy katowicki, warszawscy i gdańscy.

Program zawodów przewiduje osiem spotkań, a mianowicie:

I para — waga piórkowa: **Raźniewski** (Kruschender) — **Pyka** (Katowicki klub bokszerski), mistrz Górnośląska.

Spotkanie to niewątpliwie będzie bardzo ciekawe, bowiem doskonały Pyka znajdzie twardego i groźnego przeciwnika w młodym Raźniewskim. Wynik tego spotkania przewidzieć trudno.

II para — waga lekka: **Lewandowski** (Kruschender), mistrz woj. łódzkiego — **Rau** (Y.M.C.A.) — Warszawa. Jest to rewanż, bowiem przed kilku tygodniami Rau pobił Lewandowskiego na punkty w Warszawie. Niezawodnie zwycięstwo po raz drugi przypadnie Rau'owi, który posiada doskonałą technikę.

III para — waga lekka: **Wende** („Cestes” — Warszawa), mistrz Polski wagi lekkiej i półśredniej — **Kalcher**, mistrz Gdańska.

Wende jest jednym z „asów” polskiego pięściarstwa. Doskonały technicznie w defenzywie, dzięki nadzwyczajnej sile ciosu posiada morderczy wprost atak. O Kalcherze mówić byloby przedwcześnie, bowiem niezmany jest zupełnie na ringach polskich. Jeśliby jednak okazał się równym Wendemu przeciwnikiem, to spotkanie pomiędzy nimi należałoby do najciekawszych walk dnia.

Trzy bardzo ciekawe walki zapowiadają się w wadze średniej.

IV para — waga średnia: **Czarnecki** (Union) — **Pilc** (Kruschender), mistrz woj. łódzkiego.

Pilc jest bokserem niezłym, ale ostatni jego występ z Dehnischem bynajmniej nie przysporzył mu laurów. Przeciwnik jego — Czarnecki, to najlepiej zapowiadający się bokser łódzki. Czarnecki jest młodym, 16-letnim zaledwie chłopcem, odznaczający się niebywałą wprost siłą. Trenując usilnie wyrobił sobie prócz ogromnej siły ciosu, także i niezłą obronę.

V para — waga średnia: **Kwiatkowski** (Łódzki klub bokszerski) — **Piech** (Kruschender), mistrz woj. łódzkiego.

Kwiatkowski po swym paryskim treningu znajduje się dziś w doskonałej formie. Przed paru tygodniami walczył w Warszawie z por. Laskowskim, przegrywając na punkty. Kwiatkowski odznacza się doskonałą techniką, której natomiast najzupełniej brak jego przeciwnikowi — Piechowi. Piech w ostatnim spotkaniu z Erczmanskim przedstawił się jako bokser b. silny i wytrzymały — w sobotę jednak prawdopodobnie ulegnie Kwiatkowskiemu.

VI para — waga średnia: **Snopek I** (Kat. kl. boks.), jeden z najlepszych pięściarzy górnośląskich — **Mitzlaf**, mistrz Gdańska.

Walka ta zapowiada się równie ciekawie. Snopek posiada technikę i rutynę; o Mitzlafie wiadomo tylko tyle, że w ostatnich czasach wszystkie swe spotkania — wygrał.

VII para — waga półciężka: **Schlochof**, mistrz niemieckiego Górnośląska — **Haase**, mistrz Gdańska.

Najbardziej prawdopodobnie będzie to najciekawsza walka dnia. Schlochof jest bokserem bardzo dobrym, rutynowanym, a nade wszystko silnym i wytrzymałym. Walczył on już przed 4 miesiącami z Gerbichem w Katowicach; Haase, najlepszy zawodnik drużyny gdańskiej, jest zarazem najlepszym technikiem. Niewątpliwie w spotkaniu z Schlochofem uwypukła się jego walory; swą doskonałą technikę prze-

ciwstawi Haase sile i wytrzymałości Schlochofa. Rezultatu tej walki przewidzieć nie podobna, gdyż obaj zawodnicy szanse mają równe.

VIII para — waga ciężka: **Konarzewski**, mistrz Polski wszystkich kategorii, olimpijczyk — **Schniltz**, mistrz Gdańska. „Biedny” Konarzewski nie znajduje sobie w Polsce przeciwnika, musiano mu więc aż z Gdańska sprowadzić Schniltza. Konarzewski, znajdujący się obecnie w doskonałej formie, da sobie łatwo radę ze

Schniltzem, który dotychczas na polskich ringach nie jest znany.

Program spotkań, ułożony nader starannie, daje rekojmię powodzenia zawodów. Pary są znacznie lepiej dobrane, aniżeli w poprzednich zawodach. Jeśli nie nieprzewidzianego nie nastąpi, to sobotnia impreza stanowić będzie „first classe” i niewątpliwie ściągnie wszystkich interesujących się sportem do sali Filharmonji.
Jur.

Konkursy hippiczne w Warszawie



Zdobywczyni I-szej nagrody w konkursie pań: **pani Curel**, na prawo rtm. **Siemieński** z I-go p. szwol., na lewo **mjr. Curel** z **Misji Francuskiej**.



Zwycięzcy w konkursie, od lewej: **por. Janowski** I-sza nagr., **rotm. Max** II-ga nagr., **por. Nowiński** III-cia nagr.



Przed paru dniami odbył się w Paryżu mecz pomiędzy reprezentacją tego miasta a reprezentacją Berlina, który jak wiadomo, zakończył się klęską paryżan w stosunku 2:1. Zdjęcie nasze przedstawia emocjonujący moment przed bramką berlińczyków.

Zebranie organizacyjne Ł. O. Z. A.

Przyjdym zebrania organizacyjnego łódzkiego okręgowego związku atletycznego podaje do ogólnej wiadomości, że dalszy ciąg zebrania organizacyjnego Ł.O.Z.A. odbędzie się w poniedziałek, dnia 22-go b. m., o godzinie 7-ej wieczorem w lokalu łódzkiego stowarzyszenia gimnastycznego „Siła”, Piotrkowska 174 z następującym porządkiem dziennym:

1) zatwierdzenie statutu Ł.O.Z.A.,

2) opłaty członkowskie,
3) sprawa mistrzostw województwa łódzkiego,

4) wybór władz Ł.O.Z.A.,
5) dyrektyw dla zarządu Ł.O.Z.A.,
6) wolne wnioski

W zebraniu udział wziąć mogą przedstawiciele klubów, urawiający atletykę oraz osoby czynące się tym sportem interesujące.

Dział urzędowy Ł. Z. O. P. N. Komunikat Zarządu № 6.

1. Podaje się do wiadomości członków Ł. Z. O. P. N., że w myśl uchwały PZPN, nie wolno rozgrywać zawodów z drużynami do związku nie należącymi. Przekroczenie tego zakazu pociągnie za sobą kary statutowo przewidziane do dyskwalifikacji odnośnego klubu włącznie

2. Podaje się klubom nowy adres sekretariatu P. Z. P. N.: Polski związek piłki nożnej, Kraków, ul. Mikołajewska 32, Gródek.

3. Przyjęto w poczet członków nadzwyczajnych Ł. Z. O. P. N. Konstantynowski klub sportowy, Konstantynów pod Łodzią.

4. Wzwa się K. sport. „Orle” w Zgierz do niezwłocznego uregulowania zaległości, oraz wypłacenia wpisowego i składek

5. Podaje się klubom do wiadomości, że dzień 27 czerwca r. bież. jest dniem rozgrywek na dochód Ł. Z. O. P. N.

Poniżej podajemy adresy klubów, należących do Ł. Z. O. P. N.

KLASA A.

1. Łódzki klub sportowy, Łódź, ul. Piotrkowska 108, tel. 108.
2. Łódzkie Tow. Sport.-Gimn., Łódź, ul. Wodna 19, p. Francman Wł.
3. Klub Turystów, Łódź, Kilińskiego 145.
4. Stow. Sport. „Union”, Łódź, ul. Przejazd nr. 7.
5. Rob. Tow. Sp. „Widzew”, Łódź, ulica Rokicińska nr. 54.
6. Łódzkie Stow. Gimn. „Siła”, Łódź, ul. Piotrkowska 165, p. Dressler jr.

KLASA B.

7. Wojskowy klub sportowy, Łódź, Konstantynowska 62-64, koszary 31 p. S. Kan., por. Kuźnicki S.
8. Ł. Tow. Sport. „Szturm”, Łódź, ulica Sienkiewicza 71, p. Nikel Bron.
9. Grono miłośników sportu, Łódź, Sienkiewicza 84, p. Frontczak Kaz.
10. Z. S. G. S. „Hakoah”, Łódź, Żeromskiego 29, m. 10, p. Rozenfeld P.
11. Pabjanickie tow. cyklistów, Pabjanice, Zamkowa 1, ew. Kilińskiego róg Złotej, p. Missiła M.
12. Zgierskie stow. gimnastyczne, Zgierz, 1 Maja 22, p. Sallin F.
13. Tow. Sp. „Proсна”, Kalisz, Kościuszki 17, gimnazjum zw. zaw.

KLASA C.

14. Stow. Sport. „Rapid”, Łódź, Słowiańska 17, m. 22, p. A. Schröter.
15. Stow. Sport. „Pogoń”, Łódź, Żeromskiego 152, p. Grohman R., ew. Piotrkowska 283
16. K. S. „Samson”, Łódź, Zawadzka 5, Klub ludowy.
17. Ł. Z. T. S. G. „Bar Kochba”, Łódź, ul. Południowa 11.
18. Z. G. S. G. „Hasmonea”, Łódź, Pomorska 22, p. Wolfson.
19. Stow. im. J. Słowackiego, Łódź, ulica Rokicińska 91.
20. Klub Sport. „Orle”, Łódź, Piotrkowska 91.
21. K. S. „Zjednoczenie”, Łódź, ul. Przejazd 34.
22. Kolo Sport. Zrzesz. Prac. Banku Polskiego, Łódź, Al. Kościuszki nr. 14.
23. Z. K. S. „Kadimah”, Łódź, ul. Piotrkowska 20, lub skrz. pocz. 350.
24. K. S. „Radogovia”, Łódź, Zgierska 85.
25. Pabjanicki Kl. Sp. „Burza”, Pabjanice, ul. Moniuszki 19, p. Liebsch H.
26. Żyd. Kl. Sport. „Neszor”, Pabjanice, ul. Kilińskiego 3, p. Marzyński E.
27. Kl. Sport. „Zjednoczenie”, Pabjanice, Zamkowa 39, ks. Musiał K.
28. Tow. Gimn. „Sokół”, Zgierz, Piłsudskiego 6, p. Szumacher T.
29. Kl. Sp. „Orle”, Zgierz, Magistrat, p. Krall Sylwester.
30. H. K. S. „Victoria”, Zgierz, 3 Maja 49, p. Gałek St.
31. Zgierskie Żyd. St. „Makkabi”, Zgierz, Średnia 20.
32. Kaliski klub sportowy, Kalisz, Łazienka 2, p. Ciszewski Z.
33. Kal. Żyd. Klub. Gimn. Sport., Kalisz, Wiejska 14.
34. Rudzkie Tow. Gimn. Sport., Ruda Pabianicka, Zielona 18, p. Lachman H.
35. T. G. „Sokół”, Zduńska Wola, ul. Kościuszki 10, p. Pawłowski F.
36. Moszczenicki klub sportowy, Moszczenica.
37. Starorkowski klub sportowy, Stąporków, ziemia radomska.
38. Klub Sport. „Korona”, Radomsko, tow. metalurgiczne, M. Zakrzewski.
39. Kl. Sp. „Concordia”, Piotrków, Kasa chorych, p. Skwarczyński.
40. Konstantynowski klub sportowy, Konstantynów pod Łodzią

Stabilizacja zmiotła z powierzchni „inflacyjne grzybki” Rynek pieniężny

Dalsza sanacja bankowości jest niezbędna

Jednym z charakterystycznych zjawisk w naszym życiu gospodarczym okresie inflacyjnym było powstanie w olbrzymiej ilości instytucji bankowych. Nic dziwnego: inflacja u nas, podobnie zresztą jak i w innych krajach — sprzyjała tworzeniu się tych instytucji.

Przed wojną na terenie Rzplitej istniało 25 banków akcyjnych polskich oraz 19 oddziałów banków zagranicznych.

Podczas inflacji liczba banków doszła do liczby stukilkudziesięciu.

Zjawisko to nie ominęło oczywiście, również i Łódź.

Inflacja, olbrzymie uruchomienie przemysłu włókienniczego, który wobec spadku waluty posiadał doskonałe warunki eksportu, a wreszcie ożywiony handel — wszystko to narzucało wprost konieczność tworzenia banków, grzybków inflacyjnych, które okres stabilizacji waluty zmiotły z powierzchni, lub też sprowadziły ich działalność do zera.

Sporo banków zniknęło bądź drogą likwidacji, bądź też drogą fuzji.

Nie można wątpić, iż rok 1926 przyniesie w tej dziedzinie dalsze, poważne zmiany. Przed wojną było, według danych „Przemysłu i handlu” w b. Królestwie Polskiem 8 banków akcyjnych polskich, oraz oddziały czterech banków rosyjskich, ogółem więc na terenie b. Królestwa Polskiego operowało przed wojną 12 banków.

W b. Galicji było 9 banków akcyjnych polskich, oraz oddziały 9 banków zagranicznych (austriackich i czeskich) — ogółem 18 banków.

W Wielkopolsce było 5 banków akcyjnych polskich i oddziały 6 banków niemieckich — ogółem 11 banków.

Wreszcie na Litwie mieliśmy 3 banki akcyjne polskie.

Z banków rosyjskich nie pozostał u nas po wojnie ani jeden bank, banki wiedeńskie bądź polikwidowały się, bądź stały się instytucjami krajowymi, oparłymi o kapitały zagraniczne; banki niemieckie prawie wszystkie przetrwały dotychczas i rozwijają swą działalność w granicach Rzeczypospolitej.

W Łodzi posiadały przed wojną swe centrale: Bank handlowy w Łodzi (oddziały w Chełmie, Kielcach, Lublinie, Ostrowcu, Radomiu, Warszawie, Zamościu) i Bank kupiecki łódzki (oddział w Warszawie).

Obecnie, po okresie inflacyjnym, u progu roku 1926 czynne są na terenie Rzeczypospolitej 82 polskie banki akcyjne, a mianowicie 23 banki z centralą w Warszawie, 13 banków z centralą w Poznaniu, 11 banków z centralą we Lwowie, 4 banki z centralą w Krakowie, 4 banki z centralą w Wilnie, 3 banki z centralą w Bielsku, 2 banki z centralą w Bydgoszczy, 2 banki z centralą we Włocławku, oraz po jednym banku w następujących miastach: Królewska Huta, Toruń, Wolsztyn, Zgierz, Kalisz, Lublin, Wieluń i Żyrardów. Oprócz powyższych istnieją oddziały sześciu banków zagranicznych. Ogółem przeto w granicach Rzeczypospolitej rozwija działalność 88 banków akcyjnych.

W Łodzi zostało się po stabilizacji waluty zaledwie 6 banków, posiadających tu swe centrale.

Eksport naszej manufaktury do Francji

Istniejąca od wielu lat w Łodzi firma „Schelstraete-Saccon” nawiązała z grupą kupców francuskich stosunki handlowe, mające na celu eksport wytwarzanych przez siebie chustek do Francji.

Jak się dowiadujemy, pierwszy transport chustek został wczoraj wysłany.

Są to:
1) Bank francusko-belgijsko-polski dla przemysłu i rolnictwa;
2) Bank handlowo-przemysłowy w Łodzi;
3) Bank handlowy w Łodzi;
4) Bank spółek niemieckich w Polsce;
5) Łódzki bank depozytowy;
6) Bank rzemieślniczy w Łodzi.

Jeżeli uwzględnić w wykazie tym banki, które są pod nadzorem sądowym jak Bank polskich kupców i przemysłowców

chrześcijan, te które są w likwidacji, a wreszcie te, które nie dają znaku o swej działalności — wówczas dojdziemy niechybnie do wniosku, iż kryzys gospodarczy wywarł wpływ potężny na nasze życie ekonomiczne w okresie poinflacyjnym.

Wpływ ten w dziedzinie bankowości nie ustal jeszcze. Trwa on dotąd nadal, to też trzeba się liczyć z całym szeregiem przemian i głębokich przeobrażeń na drodze gruntownej sanacji banków.

A. R.

Dalsza niżka kursu dolara

Kurs w obrotach prywatnych zbliżył się znacznie do kursu oficjalnego

Dzień wczorajszy przeszedł na rynku walut obcych pod znakiem niżki. Zarówno bowiem kurs dolara na giełdzie warszawskiej, jak i w obrotach pozagiełdowych zniżkował, tak że między kursem oficjalnym a prywatnym różnica wynosi obecnie zaledwie parę punktów.

Kurs oficjalny obniżył się o 5 punktów i wynosi 7.95 (7.93 — 7.97), przy czym banki dewizowe nabyły znacznie więcej niż w ubiegłych dniach ilości walut

obcych.

Na prywatnym rynku walutowym w Łodzi w godzinach przedpołudniowych dolarami obracano po 8.13 w płaceniu, 8.16 w oddawaniu. Pod wpływem wiadomości z Warszawy kurs obniżał się stopniowo i w godzinach wieczorowych wynosił 8.03 w płaceniu, 8.05 w oddawaniu przy podażu przewyższającej popyt.

Bank Polski ofiarował w dniu wczorajszym za dolary zł. 7.95. (rz)

Oslabienie ruchu na rynku wyrobów czesankowych

Na rynku wyrobów czesankowych tydzień bieżący minął spokojnie. Wpłynęły na to wahania walutowe oraz bliskość świąt, a więc okres czasu, kiedy w hurcie ilość transakcji znacznie się zmniejsza.

Frekwencja kupców prowincjonalnych była średnia, ilość zaś zawartych transakcji stosunkowo nieduża. Większym popytem cieszyły się m. erjały damskie, używane na suknie i płaszcze jak rypsy i dżagonale oraz z cięższych towarów gabardyny.

Warunki sprzedaży nie uległy zmianie i nadal przyjmowane były weksle z terminem od 70 — 100 dni.

Przy przebieżaniu należności na złote stosowany był oficjalny kurs dolara.

Za renowanie należności gotówką udzielany był rabat w wysokości 15 procent. (z)

Z polsko-sowieckiej izby handlowej

Na zebraniu polsko-sowieckiej izby handlowej, wobec licznie zebranych członków, wygłosili referaty: delegat komisariatu komunikacji inż. Swierczkow i poseł Z. S. S. R. w Warszawie, p. Woikow. — P. Swierczkow informował się o stanie kolejnictwa sowieckiego, oraz zapoznał obecnych z celami i zadaniami konferencji i narad kolejowych, które się odbywają od pewnego czasu w Warszawie. Idzie głównie o bezpośrednie i najbliższe połączenie Europy zachodniej i południowej przez Polskę z Rosją. P. poseł Woikow referował projekt komunikacji wodnej, łączącej morze Czarne z Bałtykiem za pośrednictwem kanałów. W tej sprawie również odbywają się w Warszawie narady, w których udział bierze poseł Woikow popierając usilnie ten projekt. Zebraniu przewodniczył Stanisław książę Lubomirski.

Nowa sowiecka taryfa celna

„Izwiestja” wydrukowały dekret rady komisarzy ludowych o podwyższeniu taryfy celnej, obowiązujący od dnia 15-go marca.

Według taryfy cło od obuwia skózanego wynosi 25 rb. od kilogr., czyli około 50 zł. franków od pary. Wytworne obuwie damskie opłaca 50 rb. od kg. Rękawiczki skórkowe 70 rb. od kg., perfumierja i kosmetyki, zawierające alkohol 175 rb. od kg., brutto, czyli np. mała flaszeczka perfum około 40 franków zł.

Wyroby wełniane opłacają od 15 do 20 rb. od kg., to jest od kuponu na garnitur wyniesie około 80 fr. zł. Ubranie męskie 50 rb. od kg., damskie i dziecięce po 60 rb. Przy ubraniach luksusowych — 100 rb. od kg. Kapelusze słomkowe 100 rubli od kg., filcowe męskie 20 rb. od kg., materiały piśmienne 3 rb. od kg.

Kartel metalurgiczny

Na światowym rynku metalurgicznym dokonywują się zmiany wielkiej wagi. — Dnia 12 b. m. rozpoczęły się w Paryżu międzynarodowe rokowania wielkiego przemysłu metalurgicznego, które doprowadzić mają do utworzenia wielkiego kartelu światowego. Chodzi o usunięcie konkurencji między przemysłami różnych państw przez zabezpieczenie rynków wewnętrznych, usunięcie polityki protekcyjnej i t. p. W układach biorą udział przedstawiciele Francji, Niemiec, Belgii i Luksemburga. — Istnieje przekonanie, że przyłączy się również Anglja i Polska, jak również Stany Zjednoczone, które żądają dla siebie pewnych ulg. Kartel przez złagodzenie konkurencji wewnątrz kraju wpłynie na wyższość cen. O ile dojdzie w Pradze do porozumienia, zawarta będzie próbną umowa kartelowa na okres pięcioletni.

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 19 go marca (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary	7.95
Franki franc.	—
CZFKI.	
Belgia	32.00
Holandja	318.75
Londyn	38.55.00
N. York	7.95
Paryż	28.50
Szwajcaria	153.15
Wiedeń	112.15
Włochy	32.00
Sztokholm	213.45
Kopenhaga	—
Praga	23.55
Pożyczka dolarowa	76.00
10 proc. pożyczka koie owa	124.—
Pożyczka konwersyjna	34.50
8 proc. pożyczka złota	—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie	22.50.
4 proc. listy zastawne ziemskie	22.50
4 i pół proc. oblig. m. Warszawy	złotowe 31.50
5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne	23.90
złotowe	34.25

Giełda akcyjna

Bank Polski	51
Bank Handlowy	1.75
Chodorów	4
Cukier	2.10—1.05
Cegielski	7.35
Modrzejów	2.15
Parowozy	0.16—0.15
Starachowice	1.06—1.05
Zieleniewski	9
Żyrardów	8.03—8.05
Lombard	2.10
Częstocice	0.83
Węgiel	2.48—2.40—2.42
Lilpop	0.57
Ostrowieckie	4.70
Rudzki	0.86—0.85
Wulkan	1
Zawiercie	6.90
Borkowski	0.37

Notowania złotego.

W dniu 19 go marca 1926 r.	
Za 100 złotych:	
Londyn	57.00
Zurich	64.50
Berlin	52.25—52.77
wypl. na Warszawę	52.41—52.69
Katowice	52.27—50.95
Poznań	52.51—52.79
Gdańsk	64.92—65.18
wypl. na Warszawę	64.02—65.04
Wiedeń czeki	91.00—90.50
banknoty	99.00—99.10
Praga	425.00

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 17-go marca (Pat). Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowane były następujące:	
100 marek Rzeszy	125.440—125.729
100 złotych polskich	64.92—65.08
czek na Londyn	25.20
Telegraficzna wypłata na:	
Berlin	125.591—125.629
Warszawę	64.68—64.85
Zurich	99.77—105.05
Holandja	207.51—208.56

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 19 go marca (Pat) Zamknięcie giełdy	
Londyn	165.65
N. York	27.99
Belgia	112.75
Hiszpanja	59.00
Włochy	112.25
Szwajcaria	5.90.00
Dania	756.00
Praga	81.22
Szwecja	755.00
Holandja	1128.00

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 19 go marca (Pat) Zamknięcie giełdy.	
Nowy-York	486.12
Holandja	112.50
Francja	156.40
Belgia	120.80
Włochy	121.00
Niemcy	20.42.00
Szwajcaria	25.24.00
Hiszpanja	54.46
Portugalia	2.55
Dania	18.51.50
Szwecja	18.12.50
Norwegia	22.57
Helsingfors	195.00
Praga	165.06

Dentysta
E. KOPROWSKI
Potrkowska 35, telef. 27-32.
54-1 Przyjmuje 10—2 i 4—7.

pony i detki
rowerowe i samochodowe
„DUNLOP”
ANGELSBIE
„BERSON”
HARUTOWICZA 16
TEL. FOK 28-30.

Dr. med.
A. Banasz
Moniuszki 11
Tel. 39 88.
UROLOG
od 5—4.30 po pol.
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczopłucowych. 79-4

LUONA

Dziś i dni następnych!

Najświetniejszy film doby obecnej! Wielkie arcydzieło wytw. Universal Pictures Corporation, N. Jork.

Cud techniki i sztuki kinematograficznej!

„Upiór w Operze”

Według rozgł. powieści Gastona Leroux p. t. „Le Fantôme de L'Opéra”. Realizacja: Rupert Julian.

W rolach głównych: MARY PHILBIN, Norman Kerry i Lon Chaney

Gwiazda ekranów Ameryki i Europy, znana z obrazu „Dziewczę z Karuzeli”

Częściowa realizacja w barwach naturalnych.

Specialnie dobrane utwory muzyczne, w wykonaniu orkiestry symfon. pod kier. p. S. Bajgelmana.



Dziś i dni następnych!

CŁOU SEZONU!

Początek o godz. 5, ostatni seans o 10-ej.

Własność biura Kinematogr. „ENHAFILM”, Warszawa.

MOTTO:

Brutalne życie zdruzgotało jej młodość... była jedną z tych, która za cenę ciała swego zdobywała swój gorzki, przepojony łzami chleb
Kobiety dla wszystkich...

W rolach głównych:

Król ekranu **Bernard Goetzke** bohater filmów „Grobowiec Indyjski” i „Dr. Mabuze”

Aud Egede Nissen znana z filmu „Dr. Mabuze” **Artur Bergen**

Największy sukces gry filmowej. Film „Te z Zaułka” (Die Verrutenen) wyświetlał Berlin jednocześnie w 50 kinach
To nie film — To życie samo z jego łzami — Bólem — Krwią.

„TE Z ZAULKA”

Potężny 10-aktowy dramat obyczajowy. — Genjalna reżyserja Gerharda Lamprechta według szkiców HENRYKA ZILLE. — Wytwórni „Nationalfilm” Berlin.

W rolach głównych:

bohater filmów „Grobowiec Indyjski” i „Dr. Mabuze” **Artur Bergen**

znana z filmu „Dr. Mabuze” **M. Christians, M. Kupfer, F. Richard, P. Bildt**

Film „Te z Zaułka” (Die Verrutenen) wyświetlał Berlin jednocześnie w 50 kinach
To nie film — To życie samo z jego łzami — Bólem — Krwią.

„HECOWA”

sp. z ogr. odp.
Gdańsk, Holzgasse 29, oddz. G. P.
FABRYKACJA I SPRZEDAŻ HURTOWA

Chcąc wprowadzić naszą firmę, a przede wszystkim ułatwić zbyt kilku naszym specjalnym artykułom, postanowiliśmy rozdać 1000 sztuk dawno oczekiwanych nowości gospodarczych jak również większą ilość przedmiotów reklamowych darmo.

Podział przedmiotów wartościowych odbędzie się pod dozorem jednego z tutejszych rejentów.

Udział w konkursie nie pociąga za sobą żadnych kosztów i jest bez zobowiązania.

KONKURS REKLAMOWY

Podane litery — SPODUMAGODYN — należy przestawić w ten sposób, aby otrzymać rozwiązanie i nazwę naszej nowości gospodarczej.

Do podziału przeznaczone są następujące przedmioty:

- 1 urządzenie mieszkalne
- 1 urządzenie pokoju męskiego
- 1 urządzenie pokoju sypialnego
- 3 biurka
- 4 stołki do roboty

200 budzików, zegarków stojących i galanter., sporządzonych z najlepszego metalu. Oprócz tego kilka dobrze utrzymanych przedmiotów gospodarstwa domowego.

WA UNKI: Natychmiastowe nadesłanie właściwego rozwiązania w franko anej kopercie. Oświadczając o danej odpowiedzi, prosimy o nadanie znaczka pocztowego na wiadomości o rezultacie konkursu.

Życząc powodzenia prosimy o odwrotne na piśmie pod adresem:

„HECOWA” sp. z ogr. odp.
1484-1 Gdańsk, Holzgasse 29, oddz. G. P.

SALA FILHARMONJI.

Poniedziałek, dnia 22 marca 1926 roku, o godz. 8.30 wiecz.

Wieczór Wesolej Muzy

WYKONAWCY.

JESMA SELIM

znakomita pieśniarka — wiedeńska „Yvette Guilbert”

Dr. Raf Benatzky
głośny kompozytor operetkowy

Bilety sprzedaje kasa Filharmonji. 1477-4

KAUCZUK

BIAŁY I BRONZOWY

„BERSON”

MAR. 20 WICZA 26 16

T. LEFO 4 28-30.

Dr. med.

Fiszman

choroby wewnętrzne i dzieci

przeprzewodzi się na ul.

Cegielnianą Nr. 26

czynuje obecnie między 4-6

1234-2

„Union”-Sala Filharmonji-„Kruschender”

DZIŚ dnia 20 b. m., o g. 8 w. odbędzie się

Wielkie Międzymiastowe

Zawody Bokserskie

Gdańsk — Górny Śląsk — Warszawa — Łódź

z udziałem mistrzów: Gdańska — Schultza Haasego, Mitzlafa i Krefta. Polski — T. Konarzewskiego (Łódź), Wendego i Rana (Warszawa).

Górny Śląsk — Wiczkorka, Klechy, Dydkowicz, Snopka. Sędzia ringowy por. Laskowski.

Bilety od zł. 1.50 do 7.— w kasie Filharmonji. 1519



Kotły do bielizny i wanny kąpielowe w najlepszych jakościach, poleca po cenach najniższych

— FIRMA —

„Zgoda”

ŁÓDŹ

Cegielniana 34,

róg Piotrkowskiej.

UWAGA: Wanny kąpielowe również zawsze na składzie do wypożyczenia.

DYREKCJA

Kolei Elektrycznej Łódzkiej, Sp. Akc.

podaje do wiadomości publicznej

TYMCZASOWE PRZEPISY

dotyczące biletów do przesiadania. Przepisy te obowiązują od soboty, dnia 20 marca r. b.

Par. 1. Bilet do przesiadania daje pasażerowi prawo przesiadania się do drugiego pociągu, o ile pierwszym pociągiem celu swej podróży osiągnąć nie może.

Par. 2. Posiadacz biletu może przesiadnąć się raz jeden w ciągu jednej godziny po czasie, oznaczonym na bilecie.

Par. 3. Niedozwolone jest przesiadanie się do pociągów dążących w kierunku przeciwnym i b) dążących do tej samej stacji krańcowej, do której dojeżdżał pociąg pierwszy.

Par. 4. Przesiadanie może nastąpić tylko w tych miejscach, gdzie pociągi się rozchodzą lub krzyżują, t. zn. pasażer winien jechać pierwszym pociągiem aż do miejsca zbieżności pociągów z zadanego kierunku tam dopiero przesiadnąć się na drugi pociąg. Miejsca przesiadania uwidocznione są na wiecach tablicami. Szczegóły, dotyczące sposobu przesiadania wywieszone są w wagonach.

300-500 złotych

można zarobić panowie i panie każdego stanu przy mniej więcej 5 godzinnej pracy dziennej. Także jako zawód poboczny do wykonania. Natychmiastowy zarobek. Pisać zaraz, załączając znaczek na odpowiedź na 30 groszy HAUPTPOSTLAGERND DANZIG pod „IAHRGANG 1925” 1512-2

Odstąpię mieszkanie

4-pok., owe, III piętro, frontowe, w centrum. Poważnych reflektantów proszę o zgłoszenie się do Admin. „Głosu Polskiego” pod „Mieszkanie”. 1503-1

MODES

MAISON NOUVELLE

Warszawa, Królewska 23.

Właścicielka przybywa d. 21 b. m., z dużym wyborem ost. modeli paryskich — tylko na niedzielę.

Łódź, Montuski 1, tel. 4-84.

1520-1

Kupię używany

Motor elektryczny

3 — 5 P. S. w dobrym stanie. Oferty pod „Motor 50” w adm. „Głosu Polskiego”. 1489-2

Gospodarstwo Rybne

Bondków

locz. Ziętzi, gm. Brata, ma do sprzedaży okazowych 40 sztuk karpia tarlaków wagi od 3-6 kg

1430-5

Krzesła dębowe,

stoly, kozetki, szaly, otomany, materace, oraz wszelkie meble tapicerskie poleca na warunkach dogodnych

Zakład meblowo-tapicerski i dekoracyjny

M. Bimke, Wschodna 47

8830-1 Nr. tel. 06-75.

NASIONA

ROLNE, DRZEW, WARZYWNE I KWIATOWE oraz NARZĘDZIA OGRODNICZE 1194-6

Polecają L. JASINSKIEGO prowadzone SKŁADY od r. 1870.

w Łęczycy ul. Poznańska 30 i w Łodzi Andrzeja 10 — Cenniki na żąd gratis

NASIONA

warzywne, rolne i kwiatowe wyborowej jakości i w czystych odmianach z własnych plantacji oraz z zagranicznych poleca:

Hodowla i Skład Nasion

Wincenty Rutkowski Łódź, Piotrkowska 11, telef. 15-17. Cenniki wysyłam na żądanie. 6121-1

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY

DLA DOROSŁYCH znak fabr.

KOWALSKINA

LABOR. CHEM.-FARMAC. AP. KOWALSKI W WARSZAWIE

Największe bóle głowy usuwa 1165-

Zatrzymuję się od 29-go do 31-go marca u p. dr. med. S. J. Schweiga, ul. Zawadzka 6

SZTUCZNE OCZY

wykonuję i dopasowuję z natury, przyciemniam, stosuję najnowsze zdobycze techniki w tej dziedzinie, nie wyłączając całkowitej ruchliwości oka.

Jena Karol Müller Wiedeń

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia drobne liczą się po 10 groszy za wyraz. Pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

SPRZEDAŻ I KUPNO

SAMOCHOÓD

„Ford”, landolet, prawie nowy sprzedam. Grodzka 4, Bałuty. Od godz. 8 do 11 rano. 1470-3-k

LOKALE I MIESZKANIA

POSZUKUJĘ

pokoju z kuchnią zaraz. Wólczańska 222, m. 1. 1511-3-m

POKÓJ

umeblowany odnajmę od 1-go kwietnia. Narutowicza 47, m. 34. 1432-3-m

ZAGUBIONE DOKUMENTY

EDWARD BRUG
zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi oraz legitymację zapomogową Nr. 302 1454

EDWARD BRUNG

zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 1455-2-z

GIEŁDA PRACY

RUTYNOWANY

pracownik poszukiwany do stolarni mechanicznej. Oferty składać pod „Stolarnia” do adm. „Głosu” 1505-3

SLUŻĄCA

w średnim wieku uczciwa z dobrymi świadectwami, znająca się na kuchni potrzebna do dwóch osób. Zgłaszać się proszę między 2 a 4 Karola 38. I piętro wskaże portierowa.

POTRZEBNA PANIENKA

do dziecka. Rosenberg, Kilińskiego 60, poprz. ofic. II piętro. 1517-1

OSOBA MŁODA

przyjemnej powierzchowności poszukuje posady gospodni, kucharki — gotuje wyborne, zna się na pieczeniu ciast i tortów. Oferty do „Głosu” pod „N. S.”. Posiadam świetne świadectwo. 1500-3

POSZUKUJE

zdolnego rutynowanego szofera. Wiadomość pod „Szofer” do adm. „Głosu Polsk.” 1464-3